Leader utracił punkt z zeszłorocznym mistrzem Wartą

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR. 61 (99) PONIEDZIAŁEK 30 SIERPNIA 1948 CENA 15 ZŁ



Jedyny raz znalazła się piłka w bramce [illegible] Polska — Jugosławia. Niestety w bramce... polskiej

Dobrze biją polscy juniorzy

Polska-Czechosłowacja w boksie 13:3

Wrocław. (tel.) Szczęśliwą miał myśl PZB, urządzając na wrocławskim stadionie im. gen. Świerczewskiego, mecz bokserski juniorów Czechosłowacji i Polski.

Mecz zakończył się pełnym sukcesem naszych juniorów, którzy wygrali go w stosunku 13:3. Nie to jednak jest ważne, iż wygraliśmy i to w tak wysokim stosunku, ale znacznie ważniejszy jest sposób, w jaki to zwycięstwo uzyskali. Od wagi muszej mianowicie aż do średniej włącznie, wszyscy zawodniczy walczyli stylem nowoczesnym, polegającym na stałym atakowaniu przeciwnika z półdystansu. Wydaje się, iż nareszcie praca w obozach daje rezultaty.

Bokserzy nasi wykazali także wyjątkową kondycję i poza wagą półciężką, wytrzymywali tempo aż do końca trzeciej rundy. Drużyna czechosłowacka była stosunkowo słaba i chociaż składała się z zawodników z wszystkich okręgów kraju, robiła wrażenie zespołu prowincjonalnego.

Z Polaków najlepiej wypadł **Kudlacik**, posiadający bogaty repertuar ciosów. U gości najlepszym był **Netuka**, trzeci z popularnej rodziny czeskich bokserów. Doskonale zaprezentował się również Czech **Mistera** w wadze lekkiej, posiadający szybkie ciosy z obu rąk, nie dopisała mu jednak kondycja.

W ringu dobrze sędziował p. Kowalski, który może jednak zbyt pochopnie w pierwszej walce udzielił Czechosłowakowi dwóch napomnień. Sędziami punktowymi byli: Węgier Geza i Czechosłowak Velecky (bratanie tenisistki czeskiej, biorącej udział w międzynarodowych zawodach tenisowych w Katowicach).

Organizacja zawodów sprawna, zainteresowanie wielkie, widzów około 7.000

Przed rozpoczęciem walk przemawieli: przewodniczący Miejskiej Rady WF p. Długosz, prezes PZB inż. Bielewicz i sekretarz Międzynarodowego Związku Bokserskiego inż. Jaksz. Na zawodach obecni byli prezydent miasta Wrocławia, Ob. Kupczyński i delegat GUKF płk Czarnik.

Po odegraniu hymnów narodowych czechosłowackiego, węgierskiego i polskiego na ringu pozo-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Ruch - Garbarnia 6:2 (2:0)

Warta—Cracowia 2:2 (0:1)

AKS-Rymer 2:0 (0:0)

Wisła-Polonia (W) 5:0 (0:0)

Legia — Polonia B 2:1 (1:0)

ŁKS — Tarnovia 2:1 (1:0)

ZZK-Widzew 1:1 (1:1)

Niedziela ligowa nie obyła się bez rewelacyj. Zaczęło się właściwie w sobotę, gdy Cracovia na własnym boisku straciła punkt z zeszłorocznym mistrzem [illegible] 2:2. Drugi mecz w Krakowie, w niedzielę, głównego w tej chwili konkurenta biało-czerwonych, Ruchu z Garbarnią, przyniósł Ślązakom wysokie zwycięstwo.

W Łodzi Tarnovia przegrala z ŁKS nieznacznie, ale fakt, że przegrała wybitnie pogorszył jej sytuację w dołowej partii tabeli. ŁKS natomiast, przynajmniej w tej chwili, nie grawituje już tak wyraźnie do strefy bezpośrednio zagrożonej.

Na Śląsku AKS zwyciężył u siebie Rymer, zdobywają bramki dopiero po przerwie, a w drugim meczu Polonia bytomska uległa Legii.

Wisła jeszcze raz potwierdziła, że równie dobrze jak Cracovia, czy Ruch może pretendować do mistrzostwa. Tym razem wygrała wysoko w Warszawie z miejscową Polonią.

Do największej sensacji doszło w Poznaniu, gdzie Widzew zremisował z ZZK.

Tabela rozgrywek po tej [illegible] dzieli przedstawia się następupująco:

Cracovia	17	[illegible]	[illegible]
Ruch	17	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AKS	17	[illegible]	[illegible]
Legia	17	[illegible]	[illegible]
ZZK Poznań	17	[illegible]	[illegible]
Warta	17	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Garbarnia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Warszawa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Tarnovia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Widzew	[illegible]	[illegible]	[illegible]

O wejście do Ligi

Szombierki-Pabianice 9:0 (6:0)

Lechia (Gdańsk)-Radomiak [illegible]

Do drugiej Ligi

Naprzód Lipiny - Legia Krosno 2:2 (1:0)

Składy na mecz

Kraków—Śląsk

Katowice. W czwartek 2 września rozegrany zostanie na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach międzyokręgowy mecz piłkarski o puchar śp. J. Kałuży Kraków — Śląsk. Na mecz ten kpt. Śl. OZPN Alfus powołał do reprezentacji Śląska następujących zawodników: Janik (Pogoń Katowice), Wyrobek (Ruch), Gebur, Bartyla, Suszczyk, Kubicki, Cebula, Alszer, Cieślik (Ruch), Janduda, Gajdzik, Wieczorek, Muskała (AKS Chorzów), Siwy (Polonia Piekary), Kubocz (Naprzód Lipiny).

Pełniący pod nieobecność kapitana sportowego p. Zastawniaka funkcję kapitana mgr. Wł. Żak, wystawił następujący skład reprezentacji Krakowa: Jakubik, (Jurowicz) — Barwiński, Flanek (Gędłek) — Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II (Legutko) — Cisowski, Gracz, Nowak, Kohut, Stadler, Mamon (Pobuła).

Międzynarodowy turniej o mistrzostwo Polski

Skonecki pokonał Vrbę

To był udany turniej. Można tak śmiało powiedzieć o minionych międzynarodowych mistrzostwach polskich w tenisie..

Nie będziemy rozpisywać się o organizacji, gdyż przyzwyczailiśmy się już do tego, że nasi działacze tenisowi nie dojedzą i nie dośpią, a choćby i późno w nocy ale zawsze ułożą misternie plan rozgrywek na dzień następny. Turniej posuwał się sprawnie naprzód, nowe piłki były, a i publiczność dopisała. Słowem organizacja i ramy turnieju były należyte.

Ale sport!...

Należałoby zacząć od początku. A więc single panów. Na starcie stanęło 28 tenisistów: dwóch Węgrów, czterech Czechów i 22 Polaków, w tym cała rodzima ekstraklasa ze Skoneckim, Bratkiem, Bełdowskim, Piątkiem i Chytrowskim na czele. Zabrakło Kończaka, Niestrój jest chory, nie stawił się jeszcze Olejniszyn.

Jak wypadli polscy gracze na tle zagranicy? Poszczególne scors są dobrą oceną dla polskich graczy.

Junior Kudliński bierze aż 7 gemów Katonie, Chytrowski przegrywa po walce z Dostalem, Bratek walczy jak lew z Zabrodskym, Romaniuk zdobywa suchego seta i to nie na byle kim, bo na Szigetiim.

Osobną kartę tworzy Buchalik, któremu łaskawy los dał do prawej ręki wielką szansę pokonania trzeciej rakiety CSR — Vrby. To byłaby bez wątpienia największa sensacja polskiego tenisa po wojnie. By ostudzić nieco zrozumiałą radość Buchalika i entuzjastów jego systemów gry — stwierdzamy, że gra na przerzut dawno przestała być modna. Wątpić należy, by Buchalik zdołał przerzucić się na tenis — atom, mimo to życzymy mu, by nieraz jeszcze za lał sadła za skórę naszej czołówce.

Buchalik niech „cyka", ale od reszty naszych graczy wymagamy agresywnej gry opartej na ataku przy siatce.

Miłą niespodziankę sprawił Bratek, który nie tylko wykazał swą wyższość nad Piątkiem, lecz również stoczył dobry mecz z Zabrodskym. Piątek niestety grał tylko przeciętnie, Bełdowski źle wylosował, wpadł na Skoneckiego

(Ciąg dalszy na stronie 4)



Z lewej Popławska i Velecka (CSR) przed ćwierćfinałową walką zakończoną sukcesem Polki. W roku ubiegłym Velecka była trzecią rakietą CSR. Na prawo Węgier Katona i Czech Dostal przed ćwierćfinałową grą zakończoną niespodziewanym zwycięstwem Czecha



Dwie czołowe rakiety Czechosłowacji Zabrodsky i Vrba. Obaj zademonstrowali na turnieju w Katowicach tenis na dobrym poziomie

Nowy Jork (obsł. wł.) W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych St. Zjednoczonych *tenisiści czechosłowaccy Drobny i Cernik zakwalifikowali się do trzeciej rundy w grze podwójnej, bijąc parę amerykańską Steele i Stewart 6:4, 6:3, 6:4.*

W grze podwójnej pań Rumunka Kurac i Amerykanka Moran, wygrały drugie spotkanie z parą amerykańską Boyer i Ladd 6:3, 6:2. W następnym spotkaniu para Kurac/Moran, uległa parze południowoamerykańsko - amerykańskiej Summers/Fry 5:7, 2:6.

W trzeciej rundzie para czeska Drobny/Cernik pokonana została przez amerykańską Dorfman/Brown [illegible]

O puchar bałkański

Bułgaria-Czechosłowacja 1:0 (1:0)

Sofia (tel.). W meczu międzypaństwowym o puchar bałkańsko - środkowo - europejski Bułgaria pokonała niespodziewanie Czechosłowację w stosunku 1:0 (1:0).

Drużyna czechosłowacka, jak zwykle była drużyną lepszą technicznie, uległa jednak dzięki ambitnej grze gospodarzy.

Jedyną bramkę dnia zdobył Milew w 17 minucie pierwszej części gry. Zawody prowadził słabo sędzia rumuński Iliescu.

Po meczu tym stan rozgrywek jest następujący:

Węgry	3	5	[illegible]
Jugosławia	3	[illegible]	[illegible]:1
Albania	[illegible]	4	[illegible]:0
Rumunia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polska	[illegible]	[illegible]	[illegible]:3
Bułgaria	[illegible]	3	[illegible]
Czechosłowacja	4	0	[illegible]

Z kim i kiedy grają jeszcze nasi piłkarze?

Warszawa. Terminarz meczów międzypaństwowych uległ zmianom oraz został uzupełniony nowymi spotkaniami.

W roku bież. odbędą się następujące spotkania międzypaństwowe:

18. IX. — Polska juniorzy — Węgry juniorzy — w Łodzi
19. IX. Polska II — Węgry II w Budapeszcie
19. IX. — Polska — Węgry w Warszawie
10. X. — Polska — Rumunia na Górnym Śląsku
17. X. — Polska — Finlandia w Warszawie

Mecz Polska — Norwegia odbędzie się 31. X. lub 7. XI. w Warszawie, ew. na Górnym Śląsku. Termin tego meczu nie został jednak definitywnie zatwierdzony przez Norweski Zw. Piłki Nożnej.

Swansea. (tel.) Rozegrano tu rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy olimpijską reprezentacją Indii i reprezentacją Walii. Spotkanie to zakończyło się wynikiem bezbramkowym. Nadmienić należy, że reprezentacja Indii grała boso.

Ekstraklasa

Ruch - Garbarnia 6:2 (2:0)

Pokaz gry Cieślika

Kraków. (tel.) Zwycięstwo Ruchu bezwzględnie zasłużone, mimo iż wywalczył je właściwie sam Cieślik i zdobył 5 bramek. W ogóle w miarę postępu gry spotkanie odbywało się pod znakiem doskonałej gry „wszędobylskiego" Cieślika, który poza tym ratował wielokrotnie w niebezpiecznych sytuacjach pod własną bramką, stąd szybko przebiegał pod bramkę Garbarni, gdzie z największą łatwością uwalniał się od pilnujących go zawodników Garbarni.

Nie wiadomo jaki byłby wynik spotkania, gdyby właśnie nie Cieślik, gdyż mimo pewnej przewagi, jaką miał Ruch do przerwy, po przerwie Garbarnia zagrała przynajmniej równorzędnie, wykazała olbrzymią ambicję i miała dużo okazji do zdobycia bramki. Niestety słaba dyspozycja strzałowa jej napastników oraz bardzo dobrze broniący w bramce Ruchu Wyrobek przez długi czas uniemożliwiali jej zdobycie bramki.

Jednocześnie porażka się zwiększała, gdyż bramki padały ze strzałów Cieślika. Dopiero przy stanie 0:5, Garbarnia w ostatnich dosłownie chwilach zdołała uzyskać dwie bramki przez Jodłowskiego I oraz przez Nowaka główką drugą bramkę. Wydawało się, że wynik 5:2 zakończy spotkanie, jednak wspaniały przebój Cieślika w ostatniej minucie przyniósł jeszcze jedną bramkę.

Strzelcem pozostałej bramki dla Ruchu był Alszer. Na wyróżnienie w drużynie Ruchu poza Cieślikiem i Wyrobkiem zasługuje środkowy pomocnik Bartyla. Z Garbarni należałoby wyróżnić linię pomocy Lasiewicz, Górecki i Bieniek, a w ataku pracowitego Parpana II.

Sędziował p. Stachiewicz z Torunia bardzo drobiazgowo i dokładnie. Popełnił jednak jeden błąd, dyktując rzut karny przeciw Ruchowi w 44 min. przed przerwą z niewytłumaczonych przyczyn. Rzutu tego jednak Garbarnia nie wykorzystała, gdyż egzekutor Górecki strzelił w aut.

Widzów ponad 5.000. (A. T.)

Wisła — Polonia W. 5:0 (0:0)

Wysokie zwycięstwo po przerwie

Warszawski mecz można podzielić na dwie całkiem od siebie odmienne okresy: 45 minut pierwszej połowy, kiedy Polonia zdecydowanie przeważała i mogła zdobyć conajmniej dwie bramki i drugi, tj. po przerwie kiedy doszła do głosu Wisła i dzięki złej taktyce obrony Polonii, a szczególnie Gierwatowskiego, strzeliła aż 5 bramek. Sądząc po przebiegu gry Polonia nie zasłużyła na tak wysoką porażkę i tylko nieudolność strzałowa napastników spowodowała, że „czarne koszule" zeszły z boiska bez zdobycia honorowego punktu.

W drużynie warszawskiej dobrze zagrali w obronie Pruski i Wołosz, tak jeden jak i drugi interweniowali niejednokrotnie w groźnych sytuacjach. Natomiast Gierwatowski, grając na środku pomocy nie potrafił upilnować Kohuta zwłaszcza po przerwie, kiedy szybki napastnik Wisły raz po raz uciekał mu i słabo pilnowany strzelił aż 3 bramki. Były to strzały z bliskiej odległości i Borucz nie ponosi za nie żadnej odpowiedzialności. Gierwatowski „zarobił" również rzut karny, który całkiem pewnie wyegzekwował Gracz. Wiśniewski wywiązał się ze swego zadania w ¾ zadowalająco. Przez 70 minut meczu pilnował Gracza bardzo dokładnie, nie dopuszczając go niemal do piłki. Dopiero pod koniec nie wytrzymał kondycyjnie i nie zawsze udawało mu się upilnować szybkiego napastnika Wisły. W ataku jeden Ochmański zagrał na poziomie. Reszta dobrze przeprowadzała ataki w polu, jednakże pod bramką gubiła się zupełnie, nie mogąc zdobyć się na skuteczny strzał.

W drużynie Wisły słabiej wypadły formacje obronne. Obrońca i pomocnicy biegali po boisku dość chaotycznie, nie widząc którego napastnika mają kryć. Natomiast atak po przerwie, kiedy Polonia opadła z sił raz po raz zagrażał bramce Borucza. Najlepiej grali: Gracz i Kohut, ten ostatni jednak zbyt często wykazywał „pociąg" do nieczystych zagrań. Na wyróżnienie zasługuje również szybki Mamoń.

W pierwszych minutach gra jest nerwowa. Później do ofensywy przechodzi Polonia, która niemal bez przerwy siedzi na połowie Wisły. Niestety przez całe 45 min. ani razu napastnicy nie potrafią oddać porządnego strzału. Po przerwie przewaga Wisła i bramki zdobywają dla niej w 10 min. Mamoń w 17 Kohut, w 25 Kohut, w 30 z karnego Gracz, w 34 Kohut. Sędziował niezdecydowanie p. Sperling z Łodzi. Widzów około 10.000.

Wacław Korycki

Legia — Polonia B 2:1 (1:0)

Bytomiacy nie wykorzystali szansy

Bytom. Polonia zawiodła skryte nadzieje wszystkich bytomiaków, którzy liczyli na pewne dwa punkty swego pupila w meczu z Legią. Goście wygrali spotkanie w sposób nieprzekonywujący, nie zachwycili grą, a równocześnie mają pewnego rodzaju dług wdzięczności wobec dwóch aktorów tego meczu: sędziego, który nie uznał najzupełniej prawidłowo strzelonej bramki przez Kaźmierowicza i Matyasowi, który mógł uratować przynajmniej jeden punkt, a nie udało mu się strzelić karnego.

Polonia bytomska po tym meczu znalazła się w strefie zagrożonej. Jest ona teraz jedną z czterech drużyn okupujących ostatnie miejsca tabeli i jeżeli w następnych spotkaniach nie zdobędzie dostatecznego zapasu punktów, będzie musiała pożegnać się z ligą. Niestety, sądząc po formie w jakiej znajduje się dziś ta drużyna, nie bardzo można wierzyć w te punkty. Jeżeli Polonia przegrała na własnym boisku z Legią, która poza szybkością nie legitymuje się żadnymi walorami, to z kim może wygrać?

W drużynie bytomskiej na jakim takim poziomie grają tylko: Trampisz, Wiśniewski i Lelonek na środku pomocy. Pozostali gracze wykazują wszystkie wady i braki, jakie zarzuca się piłkarzom. Najbardziej rzuca się w oczy brak kondycji i startu do piłki. Pod względem kondycji „legioniści" przewyższali miejscowych o głowę. W Legii najlepiej wypadli: Waśko, jako środkowy napastnik i strzelec dwóch bramek, Mordarski na skrzydle i Skromny w bramce. Obaj obrońcy są współautorami sukcesu wojskowej drużyny. Sędzia, p. Mohyła z Krakowa, obciążył swą kartę fatalnym błędem, który — być może — wpłynął decydująco na wynik meczu.

Obserwator

AKS — Rymer 2:0 (0:0)

Historia powtarza się

CHORZÓW. — Piłkarze kop. Rymer nie mają stanowczo szczęścia do drużyny AKS. Drugie tegoroczne spotkanie obu drużyn przyniosło znów zespołowi chorzowskiemu 2:0, mimo, że górnicy byli przeciwnikiem równorzędnym, a w pierwszej części gry górowali nieznacznie nad przeciwnikiem. Obok ofiarności, szybkości i dobrego startu do piłki, Rymer zademonstrował tymczasem dość wysoki poziom techniczny, co jest niemałą zasługą obecnego trenera górników, Wodarza. Najlepiej wypadł Janik, którego podania stwarzały zamieszanie w defensywnych formacjach chorzowian. Gospodarze nie zachwycili czterotysięcznej rzeszy publiczności. Atak AKS-u grał ospale, i jedynie Kulik który zagrał na pozycji prawoskrzydłowego, wykazał najwięcej werwy. Cholewa zupełnie nie rozumiał się ze Spodzieją, nie grzeszącym, jak zwykle, zbytnią ofiarnością. Duszą drużyny chorzowskiej był niezmordowany Janduda, który wyjaśnił wiele niebezpiecznych sytuacji, umiejętnie szachował atak przeciwnika i zasilał napastników piłkami. Gajdzik nie zabłysnął nadzwyczajną formą, w obronie lepszym był Karmański. Bramkarz Przywienda obronił przytomnie kilka ostrych strzałów.

W pierwszej części obie drużyny miały kilka okazji zdobycia bramek jednakże bramkarze interweniowali skutecznie, a silny strzał lewego łącznika Rymera odbił się o poprzeczkę. W 44 minucie Muskała zdobył bramkę dla AKS-u, jednakże sędzia nie uznał jej, z winy Cholewy, który znalazł się na pozycji spalonej.

Druga część — to nieznaczna przewaga gospodarzy, coraz częściej goszczących pod bramką Rymera. W 2 min. Janduda przejął na główkę strzeloną przez Barańskiego z rzutu rożnego piłkę i ulokował ją w siatce. W 17 min. Muskała znalazł się sam na sam z bramkarzem i strzelił obok słupka. Ten sam gracz zdobył dla swych barw drugi punkt w 30 min. gry, wykorzystując piękne podanie Kulika. Sędziował bardzo dobrze p. Sznajder. (T.S.)

ZZK — Widzew 1:1 (1:1)

Słaby mecz w Poznaniu

POZNAŃ. (tel.) Bramki strzelili Cichocki z wolnego oraz Percha. Sędziował mgr Jesionek z Krakowa.

Wbrew wszelkim przewidywaniom, ZZK nie wywalczył zwycięstwa. Mecz stał na niskim poziomie i nie mógł zadowolić licznie zgromadzonej publiczności, która wyrażała swe niezadowolenie częstymi gwizdami. Drużyna kolejarzy wystąpiła bez Białasa, grała słabo, a Wojciechowski I w obronie wręcz kompromitująco. Sytuację ratował Tarka, który był murem nie do przebycia dla łodzian. Gołębiowski w bramce raził niezdecydowaniem przy wybiegach. Atak poznaniaków zupełnie zapomniał o strzelaniu, bawiąc się w polu przeciwnika w zawiłe kombinacje. Zespół gości prymitywny, starał się za wszelką cenę wyrównać braki ambicją. Jaśniejszym punktem to bramkarz Uptaś oraz w ataku Cichocki i prawoskrzydłowy Marciniak.

Gra w pierwszych minutach wyrównana. W 15 minucie za rękę prawego pomocnika ZZK, Słomy, rzut wolny z odległości 20 metrów Cichocki zamienia na bramkę. Od tego momentu kolejarze lekko przeważają. W 38 minucie Tarka z odległości 30 metrów zdobywa pięknym strzałem z rzutu wolnego wyrównanie. Kolejarze jeszcze do pauzy zaprzepaszczają szereg dogodnych momentów. Po przerwie gra stała się nudna i w niczym nie przypominała ekstraklasy polskiej.

Poznańska klasa A

A KLASA POZNANIA

POZNAŃ (tel.). Luboński KS pokonał po nieciekawej grze KS Prosno z Kalisza w stosunku 3:1 (1:1). Bramki dla Lubońskiego strzelili Skrzypek (2) i Dyska, dla Kalisza prawy łącznik.

SAN POZNAŃ — HCP 3:0 (0:0)

Nieoczekiwane zwycięstwo Sanu. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Sałata (2) i Płotka.

ZZK GOSTYŃ —REZERWY ZZK POZNAŃ 3:1 (1:0)

Bramki dla ZZK Gostyń uzyskali: Adamski (2) i Szaszewski, dla pokonanych Gogolewski.

ADMIRA POZNAŃ — DĄB POZNAŃ 5:1 (1:1)

Wicemistrz A klasy doznał porażki. Bramki uzyskali dla Admiry: Nowak i Bibol po dwie Baranowski jedną, dla Dębu Przybylski.

Dublin (tel.). Odbyły się tu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne przy udziale doskonałej Holenderki [illegible] pobiła rekord świata w czasie 10.8 sek. Rekord ten należy do niej i ustanowiony został przed czterema latami. [illegible]

ŁKS—Tarnovia 2:1 (1:0)

Rzut karny zadecydował

Łódź. (tel.) Niedzielny mecz ŁKS-u z Tarnovią zgromadził na boisku w Łodzi ponad 15 tys. widzów, a w Tarnowie nie wiele mniej.

Kibice Tarnovii przybyli na boisko celem wysłuchania reportażu, nadawanego specjalnym kablem telefonicznym z Łodzi do Tarnowa. Tym razem jednak kibiców Tarnovii spotkał zawód. Na początku sezonu ŁKS przegrał z Tarnovią 2:1, tym razem na swoim boisku potrafił wygrać spotkanie, rewanżując się w tym samym stosunku 2:1. Mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie, jednak gra była ciekawa.

W pierwszych minutach bramkarz ŁKS-u niepotrzebnie wybiegł daleko, ale na szczęście piłka poszła w aut tuż obok słupka. Po chwili Janeczek przedziera się z piłką i jest sam na sam z bramkarzem Tarnovii, ale ten szczęśliwie interweniuje. Gra toczy się na środku boiska, a w 8 min. za rękę Pirycha sędzia dyktuje rzut karny. Hogendorf nie wykorzystuje tego rzutu. Drużyna ŁKS-u ma nieznaczną przewagę w polu, ale brak jest wykończenia akcji. Solowe wypady Hogendorfa i Łącza rozbijają się o doskonałą obronę Tarnovii, Pirycha i Barwińskiego.

W 32 min. Hogendorf strzela do pustej bramki i ŁKS prowadzi do przerwy 1:0.

Po zmianie w 38 min. Janeczek zdobył 2 bramkę z podania Sołtyszewskiego. Kilka minut przed końcem Włodarczyk łapie ręką piłkę. Rzut wolny bity przez Roika II, trafia do siatki i mecz kończy się zwycięstwem ŁKS-u.

Sędziował p. Terek z Opola. Widzów około [illegible] *J. Niecieckі.*

O wejście do ligi

Lechia Gdańsk — Radomiak 3:0

Gdańsk (tel.). W meczu finałowym o wejście do ekstraklasy Lechia pokonała Radomiak 3:0 (1:0), mimo iż zagrała o wiele słabiej niż w poprzednich zawodach.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Rogocz 2 i Kokot z karnego. Widzów około 10.000.

RKS SZOMBIERKI — PTC PABIANICE 9:0 (6:0)

Szombierki. (m) Finałowe spotkanie o wejście do Ligi Państwowej między PTC Pabianice a miejscowym RKS-em zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:0 (6:0).

Po rozpoczęciu meczu gospodarze przejmują inicjatywę i już w 4 min. Krasówka mija obrońcę i z kilku metrów strzela nieuchronnie pierwszą bramkę w 15 min. Podeszwa strzela drugą a w kilka minut później Wieczorek podwyższa wynik na 3:0. Po utracie trzeciej bramki goście zmieniają bramkarza. Minutę później Poziński zdobywa czwartą bramkę. W 37 min. Krasówka i w 40 min. Czypionka zdobywają dalsze dwie bramki, ustalając wynik do przerwy.

W 3 i 7 minucie Czypionka zdobywa dalsze bramki. Goście rozkręcają się coraz bardziej i stale [illegible] zają bramce gospodarzy, jednak [illegible] potrafią zdobyć się na skute[illegible] strzał. Po pięknej kombinacji trójki środkowej — Krasówka dalekim strzałem ustala wynik dnia.

W drużynie gospodarzy na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim atak, który wykorzystał niemal wszystkie dogodne sytuacje podbramkowe, zaś w drużynie gości na poziomie zagrał jedynie środkowy pomocnik Miller. Zawody prowadził inż. Brzuchowski z Warszawy.

W rozgrywkach o wejście do Ligi Państwowej po zwycięstwach Lechii i Szombierek tabela przedstawia się następująco:

Lechia Gdańsk	2	4	[illegible]
Szombierki	1	2	9:0
Radomiak	1	0	0:3
PTC Pabianice	2	0	[illegible]
Skra Częstochowa	—	—	—

Do drugiej Ligi

Krosno (tel.) Z dużym zainteresowaniem oczekiwane zawody piłkarskiej między Naprzodem (Lipiny) a Legią z Krosna zakończyły się remisem [illegible].

Zawody były prowadzone fair przez druż. Naprzodu, jednak ostra gra gospodarzy speszyła gości. Legia uzysk. bramki ze strzałów Kidackiego w 45 i 46 minucie.

Dla gości bramki uzyskali: Kroczek i Bawaj. Sędziował niezdecydowanie p. Chycki.

W jednym dniu

2 x Polska—Węgry

Warszawa. W dniu 12 września br. odbędzie się w Warszawie mecz o puchar środkowo-europejski pomiędzy Polską i Węgrami.

W ostatnich dniach zostało uzgodnione pomiędzy związkami piłkarskimi obu państw, że w dniu tym rozegrają w Budapeszcie mecz drugie reprezentacje obu państw.

CZĘSTOCHOWA — WROCŁAW 2:2 (2:2).

Częstochowa (tel.) W pierwszej połowie meczu gra interesujące i prowadzona w szybkim tempie. Bramki dla Częstochowy zdobyli Wójcikowski i Purgal, dla Wrocławia Sakowski i Borek.

Publiczności około 8.000. Sędzia p. Kuc z Zagłębia.

CZECHOSŁOWACJA B — BUŁGARIA B 3:1 (1:1)

Bratysława. Mecz drugich garniturów obu państw odbyty w Bratysławie zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji.

ZZK SOŁA OŚWIĘCIM — ZKS SYNTETYKA OŚWIĘCIM 0:3 (0:0)

Oświęcim (tel.). Mimo brutalnej gry Soły, drużyna Syntetyki odniosła dalszy sukces. W drużynie gości na wyróżnienie zasługuje trio obronne. Bramki zdobyli Głowacki 1 i Kubiś 2. Widzów 2.000.

Niedzielne wyniki z kraju i ze świata

Amsterdam. W obecności 50 tys. widzów zakończone zostały w Amsterdamie kolarskie mistrzostwa świata dla amatorów i zawodowców. Na dystansie 1000 m dla zawodowców Van Vliet pokonał dwukrotnie Gerardina o pół długości, uzyskując (na ostatnich 200 m) czas w obu biegach po 12,8 sek.

Kraków (tel.) W lekkoatletycznych mistrzostwach okręgu krakowskiego w wielobojach uzyskano wyniki: trójbój pań: Milanowa (Legia) 117 pkt. 2) Gorzkowska (HKS) 103 pkt. 3) Bułżan (HKS) 98 pkt. 4) Wolańska (Wisła) 86 pkt., 5) Janiszewska (HKS) 83 pkt. 6) Serafini (Wisła) 73 pkt.; W pięcioboju panów: 1) Stawiarski (Wisła) 2428 pkt., 2) Kucz (Wisła) 2403 pkt., 3) Czuraj (Wisła) 2386 pkt., 4) Stawicki (HKS) 2164 pkt., 5) Folfasiński (Cracovia) 2107 pkt., 6) Chojnicki (Wisła) 1960 pkt. W pięcioboju juniorów: Haremczyk (HKS).

Na basenie w Bielsku odbyły się zawody pływackie pomiędzy tegorocznym mistrzem Polski Polonią bytomską a miejscowym BBTS.

Wyniki techniczne: panowie — 400 m dowolny: Gramlowski (Pol.) 5,37; 2) Dałeń (BBTS) 5.39; 3) Kaszewicz (Pol.) 6.41,8; 100 m grzbiet.: 1) Kowalski (Pol.) 1,26; 2) Kot (Pol.) 1,26.6; 100 m klas.: Brzęczyk (Polonia) 3.07; 2) Marek (BBTS) 3,08.3; 100 m klas.: 1) Marek (BBTS) 1,24; 2) Basiczka (Pol.) 1,28,8; 100 m dow.: 1) Kajda (Pol) 1,12; 2) Gajdzikiewicz (Pol.) 1,13.3. Panie: 200 m klas.: 1) Pielechata (B. B. T. S.) 2,60; 2) Grunichówna (BBTS) 3.33; 100 m grzbiet.: 1) Dalkówna (B. B. T. S.) 1.37,8; 2) Szymikówna (BBTS) 1.42.1; 100 m klas.: 1) Grunikówna (B. B. T. S.) 1.47,2; 2) Pielechata (BBTS) 1.47,4; sztafeta 3x100 panów: 1) Polonia 4.08.3; 2) BBTS 4,14,1; 3 x 100 pań: 1) BBTS 4.40,4; 2) Polonia 5.18,2.

W meczu piłki wodnej Polonia pokonała zdecydowanie BBTS 4:0 (1:0).

Kraków (tel.) W zawodach pływackich rozegranych w Krakowie między Cracovią a Zjednoczeniem z Zabrza zwycięstwo odniosła Cracovia 66:56. Najlepszymi wynikami meczu były dwa nowe rekordy okręgu krakowskiego ustalone przez Dobranowską z Cracovii na dystansie 100 i 200 m st. kl. — 1.35,4 min. oraz 3.26.2 min. W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: 100 m dow. panów: Jakubowski (Cr.) 1,07 min.; 100 m kl. panów: Serafin (Zjedn.) 1.24.4; 200 m dow. panów: Jakubowski 2.37,2; 200 m klas. panów Serafin 3.07.3; 100 m grzb. panów: Kila (Cr.) 1.21,4; 3 x 50 m dow panów: 1) Cracovia 2.34.6; 2) Zjednoczenie 2.51.

Poza konkursem odbyły się skoki z trampoliny w wyk. mistrza Polski Penthke oraz Dury z AZS.

Poza tym w meczu piłki wodnej Cracovia pokonała Zjednoczonych 6:0 (3:0).

Warszawa. Na Wiśle odbył się pierwszy po wojnie tradycyjny wyścig pływacki Wilanów — Warszawa na dystansie około 7 km.

Impreza ta po raz pierwszy zorganizowana została staraniem WKS Włoś. W roku 1922 następnie organizatorami imprezy był oficerski Yacht Club. Wyścig odbył się po raz ostatni w roku 1938.

Obecny wyścig zgromadził na starcie 66 zawodników, w tym 4 kobiety.

Jako pierwsze wystartowały kobiety — 5 minut przed resztą zawodników. Zaraz po starcie stawka zawodników rozciągnęła się. Na czele pań płynęła Zawodna z SKS. — na czele panów Czuperski z „Legii", który nie zagrożony przybył do mety w czasie 56:36 min. Dalsze miejsca zajęli: 2) Zelman (YMCA) 58:25 min. 3) Nowicki (Legia) 58:31 min. 4) Zawodna (S. K. S.) 1:01 godz. 5) Miller (Legia) 1:01:48 godz. 6) Czuperska 1:07:20 godz.

Na ostatnim miejscu 60-letni Kubasiński (niestowarzyszony) — uczestnik wielu przedwojennych wyścigów Wilanów — Warszawa.

Ogółem wyścig ukończyło 31 zawodników, w tym 3 kobiety.

POZNAŃ (tel.). Mecz o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie rozegrany między Czarnymi z Poznania i Lechią poznańską zakończył się zwycięstwem Czarnych 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kasy (1), Adamowski (2), dla Lechii Paczkowski Jerzy i Zielarek. Sędziowali Zielarek i Malkowiak.

Praga (tel.) Na boisku Slavii w Pradze odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz hokeja na trawie pomiędzy mistrzem olimpijskim Indiami a Czechosłowacją.

Spotkanie zakończyło się nieznacznym zwycięstwem zdobywców złotego medalu w stosunku 3:2 (2:1).

Woodcock powraca na ring

Londyn. Mistrz Anglii w wadze ciężkiej Bruce Woodcock powrócił po dłuższej przerwie na ring i walczyć będzie 21 października br. z amerykańskim bokserem wagi ciężkiej Lee Oma.

Lee Oma jest pochodzenia rosyjskiego i prawdziwe jego nazwisko brzmi Czjewskij. 31-letni Oma mieszka stale w Chicago i odniósł w swojej karierze bokserskiej szereg cennych zwycięstw. M. in. pokonał on Mauriello, Lesnevicha i Joe Baksi.

Liga szczypiorniaka

Liga szczypiorniaka po niemal dwumiesięcznej przerwie wznowiła w niedzielę rozgrywki, uzyskując wyniki:

AKS CHORZÓW — TĘCZA KATOWICE 14:5 9:2). Mecz odbył się w Chorzowie. Bramki zdobyli dla AKS — Faber 5, Krawczyk 3, Tihl II i Skawiński po 2, oraz Toman i Girtler po jednej, dla Tęczy — Kałdonek 4, Szydełko jedna. Sędziował pierwszorzędnie p. Twardo z Warszawy.

CRACOVIA — AZS KRAKÓW 9:7 (3:3). Derby Krakowa w szczypiorniaku. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kühn 3, Pachla, Łudzik i Rezich po dwie.

ZZK LEOPOLIA OPOLE — WARTA POZNAŃ 5:8 (1:3). Mecz odbył się w Poznaniu.

ŁKS — ZJEDNOCZENIE BYDGOSZCZ 11:9 (7:3). Mecz odbył się w Łodzi.

CHROBRY GROSZOWICE — POGOŃ 7:6 (4:4). Mecz odbył się w Groszowicach. Bramki dla zwycięzców zdobyli Langosz 4, Tatura 1 i Gawor 2; dla Pogoni — Kaczmarek 2, Piechula, Pajączek, Piechowicz i Katel po 1.

GRUPA I.

ZZK Leopolia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warta Poznań	[illegible]	10	49:27
Zjednoczenie Bydg.	[illegible]	8	[illegible]
ŁKS Łódź	6	[illegible]	[illegible]
Ostrovia	[illegible]	2	34:[illegible]

GRUPA II.

AKS Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Chrobry Groszowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Cracovia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pogoń Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AZS Kraków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Tęcza Łódź	1	1	[illegible]

Finał gry podwójnej

na mistrzostwach katowickich

W finale gry podwójnej panów zwycięstwo odniosła para Skonecki — Vrba (CSR) pokonywując znanych tenisistów czeskich Zabrodskiego i Dosiala, w czterech setach 6:2, 6:2, 3:6, 6:2. Najlepszym na korcie był bezkonkurencyjny Skonecki, przy czym Vrba dzielnie mu sekundował.

Katowice. Tenisiści węgierscy: Szigetti, Catona i Erdoedy wystąpią w najbliższy piątek, sobotę i niedzielę w Warszawie na kortach Legii, w ramach meczu Warszawa — Budapeszt.

Warszawę reprezentują: Skonecki i Jędrzejowska.

Nowy Jork. W Bostonie zakończone zostały doroczne, międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Stanów Zjednoczonych w grach podwójnych.

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej pań zdobyły Amerykanki Osborne i Brough, zwyciężając w finale parę amerykańską Hart — Todd 6:4, 8:10, 6:1.

W grze podwójnej panów mistrzami została para amerykańska Mulloy — Talbert, bijąc w finale rodaków Parker — Schroeder w stosunku 1:6, 9:7, 6:3, 3:6, 9:7.

Cuda techniki fotograficznej

ZA KULISAMI IGRZYSK

Niejeden z Czytelników „Sportu i Wczasów" zwrócił zapewne uwagę na ciekawe zdjęcia z Olimpiady londyńskiej i ich poziom techniczny. Na terenie Igrzysk działała specjalna, bardzo liczna obsługa fotograficzna, niezależnie od obsługi filmowej, której kierownictwo skoncentrowane było w jednych rękach. Fotoreporterzy mieli oczywiście bardzo duże udogodnienia, mogli wykonywać zdjęcia z góry, ze specjalnie skonstruowanych wieżyczek, mogli je też robić z dołu, ujmując momenty, których uchwycenie jest w normalnych warunkach bardzo trudne, o ile w ogóle nie niemożliwe. Przy tym wszystkim nie przeszkadzali oni w organizacji zawodów, ani startującym.

Najbardziej wartościową cechą zdjęć z Olimpiady jest to, że przedstawiają one momenty dynamiczne, unikają wszelkiego pozowania, podchwytują ciekawe fragmenty techniki oraz uwypuklają atmosferę zawodów, zajmują się nieraz sprawami drugorzędnymi, ale dla samej atmosfery Igrzysk niejednokrotnie podstawowymi.

Autografy — autografy

Oto na tej fotografii widzimy uroczą Australijkę Strickland, która była godną konkurentką Blankers Koen i Angielki Gardner w biegach krótkich i płotkach, rozdającą autografy. Zbieranie autografów przez młodych ludzi, było na Igrzyskach, a jest również na każdych wielkich zawodach, czymś bardzo popularnym. Oczywiście zbieracze polują przede wszystkim na sławy i na wielkich mistrzów, względnie na zawodników bardzo egzotycznych. Niejednokrotnie jednak wpadają i proszą o podpisy ludzi, na autografach, których zupełnie im nie zależy. Znany jest wypadek, kiedy przygodny kibic towarzyszący jednej z polskich drużyn piłkarskich na tournee zagranicznym, zwracający uwagę swą potężną postawą, został obstąpiony przez kilkunastu młodych ludzi, domagających się gwałtownie jego podpisów. Początkowo wzbraniał się, ale wreszcie nie mając wyjścia, wpisał się do notesów wszystkim po kolei. Kiedy skończył, chłopcy zapytali go na jakiej pozycji gra w drużynie. Kłamstwo na nic by się nie przydało, gdyż malcy na pewno porównaliby nazwiska ze sprawozdaniami prasowymi, wobec tego oświadczył że nie gra na żadnej pozycji, ale spełnia w drużynie bardzo ważną funkcję, gdyż jest... kucharzem



Rybacy czy...

Zapewne niejeden z Czytelników, patrząc na zdjęcie, na którym widać dwóch poważnych panów, siedzących w ochronnych przed deszczem pelerynach, przypuszcza, że są to... rybacy, udający się na połów śledzi, względnie marynarze. Nic podobnego! To dziesięcioboiści, którzy przez dwa dni, a każdego dnia przez 12 godzin walczyli na stadionie w Wembley w najgorszych warunkach, w najtrudniejszym dziale lekkiej atletyki, przy czym konkurencje przeciągały się w obu dniach do późnych godzin nocnych. Dwóch wieloboistów, siedzących spokojnie, oczekuje właśnie na swą kolejkę w skoku o tyczce. Deszcz leje i miny zawodników wyrażają wszystko, tylko nie... zadowolenie.



Przy tej okazji warto dodać dla tych Czytelników, którzy przypominają sobie zdjęcie z dziesięcioboju z biegu na 1.500 m, przedstawiające Amerykanina Mondscheina, Argentyńczyka Kisenmachera i Polaka Adamczyka, biegnących po zalanej bieżni, a sylwetki ich w sposób nadzwyczaj wyraźny, odbijają się w wodzie, zostało wykonane w nocy, przy świetle reflektorów Stadion też ta wyrazistość odbicia w wodzie. Wspomniane zdjęcie zostało zamieszczone w nr. 56 naszego pisma, a równocześnie przyniosło go kilkaset innych pism w szeregu krajów

Niecodzienny obrazek

A oto zdjęcie, nie mające nic wspólnego z fotografiami, które przed dwoma laty obiegły świat po próbie z bombą atomową na Bikini. To po prostu ostatnia faza skoku z wieży do wody, wykonanego przez jedną z pływaczek w hali Empire Pool. Zdjęcie zostało zrobione pod wodą. Musiało oczywiście być przy tym bardzo silne oświetlenie, a woda niezwykle przezroczysta. Widać na nim, gdy zawodniczka powraca już na powierzchnię basenu.

Fotografowanie fragmentów za wodów pływackich jest na ogół daleko trudniejsze, niż momentów z innych konkurencji sportu, choćby tylko na daleko mniejsze możliwości poruszania się fotoreportera, nie mówiąc już o warunkach świetlnych



Do wiadomości Łomowskiego...

Szwed **Roland Nilsson**, który na Olimpiadzie **znalazł się daleko za Łomowskim**, a właściwie w ogóle nie wszedł do finału, choć przed Igrzyskami figurował jako drugi miotacz Europy za zawodnikiem radzieckim H. Lippem z wynikiem 15,92, **zrehabilitował się** na mistrzostwach swego kraju, jak to już zresztą w poprzednim numerze podaliśmy, uzyskując 16,24 metrów.

Dobrze jest znać konkurentów, dlatego też przede wszystkim do wiadomości Łomowskiego i Gierutty, podajemy przebieg pchnięcia kulą na tych mistrzostwach. **16,24 m — to nowy rekord Szwecji.** Roland Nilsson uzyskał go od razu **w pierwszym rzucie.** Że nie był to przypadek świadczą wyniki całej serii sześciu jego rzutów.

16,24, — 15,08, — 15,72, — 15,87, — 16,10, — 16,14.

Drugi miotacz **Gesta Arvidsson**, który w Londynie zajął **piąte miejsce**, wynikiem **15,38 m**, a więc o 5 **cm gorszym od Polaka**, uzyskał na mistrzostwach Szwecji **15,92 m**, mając następujące rzuty:

15,33, — 15,43, — 15,68, — 15,83, — 15,92 i 15,33.

Z mistrzostw Szwecji godne są jeszcze odnotowania wyniki **pierwszej szóstki w biegu na 1500 m** i ich porównanie z finałem olimpijskim tej konkurencji:

LONDYN		SZWECJA	
1) H. Ericsson	[illegible]	[illegible]	[illegible]
2) Strand	[illegible]	R. Persson	3.48,[illegible]
3) Slijkhus	[illegible]	I. Ericsson	3.50,[illegible]
4) Cevona	[illegible]	O. Aberg	3.51,[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6) Nankeville	[illegible]	Lundkvist	3.53,[illegible]

W dniu 11 i 12 września w Helsinkach odbędzie się tradycyjny mecz lekkoatletyczny Szwecja — Finlandia w Helsinkach. W składzie reprezentacji Szwecji, uderza brak rekordzisty świata i wicemistrza olimpijskiego L. Stranda w biegu na 1500 m. (ag)

Hansenne wyrównał rekord świata

[illegible]

OSLO. W Oslo odbyły się wielkie poolimpijskie zawody lekkoatletyczne z udziałem czarnych biegaczy Jamajki oraz zawodników USA, Szwecji i Norwegii. W ramach zawodów rekordzista świata w biegu na 400 m Murzyn Mc Kenley z Jamajki uzyskał na tym dystansie doskonały czas [illegible]

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: **100 m** — Laing (Jamajka) — 10.6 sek.; **800 m** — Wint (Jamajka) 1:54 3 min.; **200 m** — Laing (Jamajka) 21,5 sek., **5.000 m** — Albertsson (Szwecja) — 14;36,6; **oszczep** — Seymour (U. S. A.); 68,15 m; **skok wzwyż** — Gundersen (Norwegia) i Mc Grew (USA) [illegible]

Oslo (tel.). Podczas zawodów lekkoatletycznych w Oslo zawodnicy Jamajki uzyskali najlepszy na świecie czas w sztafecie szwedzkiej 100 X 200 X 300 X 400 w składzie Laing, La Beach [illegible]

Malmo (tel.). Na terenie Szwecji przebywa obecnie grupa olimpijczyków amerykańskich Pierwszy ich występ odbył się w Malmo, gdzie poza Amerykanami udział wzięli zawodnicy francuscy Hansenne, Arifon i bracia Vernier, oraz zawodnicy Danii Norwegii, Panamy, Jamajki. **W** biegu na 100 m zwyciężył Dillard USA w 10 4 sek. przed swym rodakiem Diksonem 10,7 sek. Trzeci był Szwed Kjell w 11,1 sek. 400 m przez płotki wygrał Ault — USA w 51.7 przed mistrzem Szwecji Larssonem 51,9 sek. i Francuzem Arifonem 52 2 s. 110 m przez płotki wygrał Dillard w 14,0 sek. Amerykanin Ewell wygrał bieg na 200 m w 21 4 sek. a Bengtsson — Szwecja zwyciężył na 880 yardów w 1.55,0 min.

Inne wyniki: 3.000 m Nyberg — Szwecja 8.28 8 min.; młot: Erisson — Szwecja 55.75 m.; tyczka: Morcom — USA 423 cm., dysk: Gordien — USA 50.63 m.

W drugim dniu zawodów uzyskano następujące wyniki: 200 m: La Beach 21.2 sek.; 400 m. Mc Kenley — Jamajka 48 4 sek.; 1.500 m Hansenne — Francja 3.51; oszczep: Petersson — Szwecja 70,35 m.

Goeteborg (tel.). Drugi występ amerykańskich zawodników w Szwecji odbył się w Goeteborgu i przyniósł szereg doskonałych wyników lepszych od osiągniętych na Olimpiadzie w Londynie. M. in. Dillard uzyskał doskonały czas w biegu na 110 m. przez płotki 13.9 sek., Gordien rzucił dyskiem 53 41.

W Oslo, gdzie startowali również Amerykanie i zawodnicy Jamajki, Mac Kenley osiągnął bardzo dobry czas w biegu na 400 m, 46.1 sek. Wynik ten jest tylko o 0.1 sek. gorszy od oficjalnego rekordu świata, należącego do Niemca Harbiga.

PKM Warszawa mistrzem Ligi żużlowej

Mistrzostwa I Ligi Żużlowej dobiegły końca. Zaszczytny tytuł drużynowego mistrza kraju, zdobył **Polski Klub Motocyklowy — Warszawa**, pomimo niespodziewanej porażki, doznanej w ostatniej rundzie w Radomiu z drużyną **Motoklubu z Rawicza.**

Indywidualnie najlepszym okazał się **Wąsikowski**, zdobywca 35 pkt. (na 36 możliwych), oraz **Dąbrowski**, który uzyskał 29 pkt. Oprócz wymienionych, barw **PKM** bronili: **Brun St. i Chlebicz.**

Tytuł wicemistrzowski zdobył **Leszczyński Klub Motocyklowy, Leszno**, który także tylko jedno przegrał spotkanie z PKM (Warszawa). Drużyna LKM występowała w składzie: **Olejniczak, Smoczyk, Przybylski, Tomowiak i Osiecki.**

Na trzecim miejscu uplasowała się **Olimpia Grudziądz**, którą reprezentowali: **Zwoliński, Szalkowski i Najdrowski.**

Czwarte miejsce zajął **Klub Motocyklowy Ostrów** w składzie: **Rejek, Maciejewski i Kępiński.** Na piątym uplasował się **Motoklub Rawicz**, występujący w składzie: **M. Nowacki**, Siekalski, **Szulczewski i Kapała.** Zajmujące 6 i 7 miejsce drużyny **Okęcia — Warszawa i GKM — Gdańsk**, zmierzą się z 3 i 4 drużyną II Ligi, które to spotkanie rozstrzygnie o spadku, względnie pozostaniu w I Lidze.

TABELKA I. LIGI ŻUŻLOWEJ PO ZAKOŃCZENIU ROZGRYWEK

[illegible]. PKM Warszawa	[illegible]	[illegible]	90
[illegible]	4	[illegible]	62
3. Olimpia Grudziądz	4	[illegible]	52
[illegible]. KM Ostrów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]. Motoklub Rawicz	4	[illegible]	[illegible]
[illegible]. Okęcie Warszawa	[illegible]	[illegible]	53
[illegible]. GMK Gdańsk	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]. Tramwajarz Łódź	4	[illegible]	30
[illegible]. DKS Łódź	[illegible]	[illegible]	39

Z I Ligi do II spadają obydwa kluby łódzkie — **DKS i Tramwajarz**, na ich miejsce wejdą dwie drużyny z II Ligi, które zajmą 1 i 2 miejsce. (W. W.)

Kazimierz Kucharski

Kiedy podniesiemy poziom naszej lekkoatletyki

Na podstawie występu lekkoatletów na Igrzyskach ZZ stwierdzić musimy, że dysponujemy obiecującym materiałem, z którego w przyszłości, przy dobrej szkole może wyrosnąć zupełnie dobry zastęp zawodników. Jest to jednak kwestia przyszłości. Obecnie, mimo wszystko, jesteśmy jeszcze słabi w porównaniu z zagranicą, chociaż wielu startujących osiągnęło swoje rekordy życiowe Ale nie zapominajmy, że wkraczamy w czwarty rok powojenny, a przecież przez cały okres ten pracowaliśmy nad podniesieniem lekkiej atletyki.

Dlatego też nie wolno nam się zadowalać uzyskiwanymi wynikami, które w skali międzynarodowej są b. słabe. Musimy mieć ambicje uzyskania czegoś większego. Starajmy się dorównać chociażby tym, których swego czasu zwyciężaliśmy. Trzeba, żeby Igrzyska ZZ, które dostarczyły dużo materiału doświadczalnego, zostały właściwie wykorzystane przez odpowiednie czynniki sportowe.

Całość Igrzysk pod względem widowiskowym wypadła imponująco. Przyczyniła się do tego wcale sprawna choć przecież b. trudna organizacja oraz duża ilość zawodników i zawodniczek, którzy zjechali się z różnych zakątków kraju Nie zabrakło nawet „weteranów" z Niemcem na czele. Z olimpijczyków nie stawiła się jedynie Sinoracka, która za niepowodzenie w Londynie — jak się wyraził „Przegląd Sportowy" — miała „zamknąć" buzię wszystkim tym, którzy nie byli zachwyceni jej wynikami londyńskimi! Przewidywania „Przeglądu Sportowego" nie sprawdziły się. Sinoracka nie startowała, prawdopodobnie nie chciała dzielić losów Wajsówny i Nowakowej.

Zawody obfitowały w szereg niespodzianek. Pierwszą z nich, to porażka Wajsówny w rzucie dyskiem; zwyciężyła ją lepiej usposobiona Dobrzańska i to z różnicą 75 cm., udowadniając, że nie wysłaniem do Londynu zrobiono jej krzywdę, a także i sportowi polskiemu. Niewątpliwie znalazłaby się ona w pierwszej szóstce i zdobyłaby punkty dla barw Polski. Swego czasu zwracaliśmy uwagę, iż Dobrzańska winna się znaleźć w ekspedycji londyńskiej. Ale cóż, Dobrzańska nie była uczestniczką OPO...

Drugą niespodzianką była porażka Nowakowej w skoku w dal. Przegrała ona do Gębolisówny. Nowakowej, jak zwykle nie wychodził rozbieg, co drugi skok miała spalony. A poza tym skakała dosyć nerwowo.

W pchnięciu kulą zanosiło się na sensację dużego kalibru. Łomowski, który wyraźnie w tym dniu był niedysponowany, brak mu było tego szybkiego wypchnięcia, o mały włos nie przegrał do Gierutty. Dopiero w czwartej kolejce rzutów, wysunął się przed Gieruttę różnicą 5 cm.

Najlepszą postawę wśród olimpijczyków wykazał Kuźmicki. Jest to zawodnik, pracowity, skromny i ambitny, cechy wśród naszej elity mało spotykane, a bez których nic może być dobrego sportowca. Jego

(Dokończenie na str. następnej)

Mistrzostwa piłkarskie w rożnych krajach

LIGA ANGIELSKA.

Londyn (tel.). W lidze angielskiej uzyskano następujące wyniki:

Czwartek: Arsenal — Stoke City 3:0, Birmingham — Middelsbourgh 0:0, Bolton — Aston Villa 3:0, Charlton — Burnley 3:1, Derby — Huddersfield 4:1, Liverpool — Sheffield 3:3, Manchester City — Preston 3:2, New Castle — Chelsea 2:2, Portsmouth — Everton 4:0, Wolves — Sunderland 0:1, Blackpool — Manchester United 0:3.

Sobota: Arsenal — Manchester United 0:1, Birmingham — Chelsea 1:0, Blackpool — Aston Villa 1:0, Bolton — Wolves 0:5, Charlton — Huddersfield 3:2, Derby — Sheffield 2:1, Liverpool — Sunderland 4:0, Manchester City — Stoke City 0:0, Middelsbourgh — Everton [illegible] New Castle — Preston 2:5, Portsmouth — Burnley 1:0.

LIGA IRLANDZKA.

Dublin (tel.). **Wyniki ligi irlandzkiej Ards — Cliftonville 0:2, Ballymena — Lamfield 2:1, Belfast — Nestillery 3:0, Colerainet — Derry City 1:4, Glentoran — Bangor 6:0, Portdown — [illegible]**

LIGA SZKOCKA.

Glasgow (tel.). **Wyniki ligi szkockiej: Aberdeen — Motherwell 2:0, Albion Rovers — Falkirk 2:0, Clyde — Hibernians 3:5, East Fife — St. Mirren 3:1, Hearts — Celtic 1:2, Morton — Third Lanark 3:3, Queen of South — Patrick Thistle 1:2, Rangers — Dundee [illegible]**

*

Praga (tel.). **Pierwszy występ indyjskiej reprezentacji w hokeju na trawie w Czechosłowacji miał miejsce w sobotę w Pradze. Przeciwnikiem Indii był zespół Slavij. Wysokie zwycięstwo odnieśli koncertowo grający goście w stosunku 7:1 (3:0).**

Graz (tel.). Finałowe spotkanie w piłce ręcznej o mistrzostwo Austrii pomiędzy reprezentacją Styrii (Steyermarkt) a reprezentacją Dolnej Austrii zakończyło się zwycięstwem Styrii w stosunku 26:6.

Mecz ligowy

Cracovia-Warta 2:2 (1:0)

Wiele nierównorzędnych momentów złożyło się na ten wynik remisowy. Mecz właściwie powinien się zakończyć nawet wynikiem o wiele wyższym, gdyż zawodnicy obu drużyn zmarnowali wiele dogodnych sytuacji podbramkowych. Cracovia przy stanie 1:1, zdobyła drugą bramkę przez Radonia, której jednak sędzia nie uznał z powodu wątpliwego spalonego. Nie można powiedzieć, że któraś z drużyn była lepsza.

Sędzia musiał podyktować karny przeciwko Cracovii za faul Parpana na Smólskim. Cracovii groziła porażka i to raczej z winy sędziego. Ten czując, że w ten sposób uczyniłby krzywdę Cracovii, doszukał się w 2 minuty później faulu w obrzenu Krystkowiaka, bramkarza Warty, z Szewczykiem i podyktował ... rzut karny. Ta decyzja sędziego była bardzo dziwna, jednak uratowała ona Cracovię przed porażką. Karnego bił Parpan i pewnie zdobył wyrównanie.

Trzeba przyznać, że Warta zagrała jeden z najlepszych meczów w Krakowie. Akcje jej ataku miały lepszą ciągłość na bramkę, a trójka środkowa z Genderą, najlepszym w tej linii, bardzo się podobała.

Ale Cracovia jako całość była lepsza. Gdy do przerwy gra była na ogół wyrównana i prowadzona na poziomie bardzo wysokim, to po przerwie raczej przewagę miała Cracovia, mimo wyrównującej bramki. Gdy wreszcie Cracovia zdobyła prowadzenie, sędzia bramki nie uznał. Wprowadziło to duży animusz w szeregi Warty, która omal nie wyszła z meczu zwycięsko.

Dalsza gra w momencie podyktowania karnego przeciwko Cracovii stała się ostra, nerwowa i zamieniła się w kopaninę, w której Cracovia dążyła koniecznie do wyrównania i gdyby znowu nie błąd sędziego, o którym wspomniano wyżej, a mianowicie podyktowanie karnego przeciw Warcie, spotkanie zakończyłoby się nieoczekiwanie i zupełnie niesłuszną przegraną Cracovii.

Zdobycie jednego punktu przez Wartę jest dużym sukcesem a jednocześnie na tle wybitnej jej poprawy, wskaźnikiem że zlapała już ona drugi oddech i będzie bardzo groźną w dalszych rozgrywkach.

Bramki padły w kolejności: w 25 min. Szewczyk dobił główką odbitą piłkę od poprzeczki po główce Różankowskiego. Po przerwie w 7 minucie wyrównał ostrym strzałem Skrzypniak, w 31 min. Gendera z karnego podwyższył na 2:1, w 33 Parpan wyrównał z karnego na 2:2.

Sędziował Nowakowski z Warszawy. Widzów około 12.000.

Skład drużyn: CRACOVIA: Szewczyk, Gędłek, Kaszuba, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Szeliga, Różankowski II, Szewczyk, Radoń, Bobula. WARTA: Krystkowiak, Tosz, Dusik, Grońskl, Czapczyk, Kaźmierczak, Gierak, Jóźwiak, Gendera, Skrzypniak, Smólski.

A. Twiński

Amsterdam (tel.). W Amsterdamie odbyły się półfinały wyścigu kolarskiego amatorów o mistrzostwo świata na dystansie 1 km. W pierwszym półfinale Schandorf (Dania) odniósł niespodziewany sukces, zwyciężając Anglika Harrisa. W drugim półfinale Włoch Ghella pokonał również Brytyjczyka Bannistera. W finale zwyciężył Ghella przed Schandorfem. W wyścigu o 3 i 4 miejsce Harris zwyciężył swego rodaka Bannistera.

Mecz juniorów

Polska - Czechosłowacja 13:3

(Dokończenie ze strony 1)

stała pierwsza para bokserów w wadze muszej, a mianowicie 19-letni *Husak z Brna*, który przegrał na punkty i *17-letni Kargiel* z Łodzi. Walka przez cały czas była bardzo zażarta. Czechosłowak był ruchliwszy, bił częściej, ale Polak uderzał za to celniej i mocniej. Czechosłowak właściwie był minimalnie lepszy i przegrał walkę na punkty z powodu dwóch upomnień udzielonych mu za bicie głową.

W wadze koguciej walczył *Gertner z Batowia (18 lat) z Brzózką (19 lat)*. Czechosłowak wyższy i fizycznie silniejszy. Wygrał też pierwszą rundę, chociaż Brzózka zasypywał go gradem ciosów, które były jednak niedokładne i słabe, a przy tym i umiejętnie odparowywane przez przeciwnika. Nikt nie spodziewał się szybkiego zakończenia walki. Brzózka jednak zaraz na początku rundy ulokował w krótkich odstępach czasu trzy celne sierpy, które wstrząsnęły mocno Czechem. Opuścił on gardę, a Brzózka dokładnym prostym w podbródek powalił go, po czym został przez sędziego wyliczony.

W najładniejszej walce dnia spotkali się w wadze piórkowej 19-letni *Valent z Bruntalu z 18-letnim Kudlacikiem z Gdańska*. Polak przejął od razu inicjatywę w swe ręce, przeważał technicznie i stale atakował bił doskonale z półdystansu oburącz. W drugiej rundzie Czech był groggy, ale nie poddał się. W trzeciej odzyskał siły, jednak Kudlacik przeważał w dalszym ciągu i wygrał zdecydowanie na punkty. 8:0 dla Polski.

W wadze lekkiej spotkali się *Mistera z Pragi (20 lat) z Ratajczakiem z Poznania (18 lat)*. Czech obtańcowywał w pierwszej rundzie Polaka, trafiając go bardzo często ładnymi prostymi. Jednak od drugiej rundy Ratajczak formalnie „wchodził" w przeciwnika, zmuszając go do walki z półdystansu, w której był znacznie lepszy. Wygrał na punkty Ratajczak.

W półśredniej *Hajek z Lipnik (20 lat)* spotkał się z 19-letnim *krakowianinem Tysiałem*. Walka była bardzo zażarta, przy częstej wymianie ciosów, przy czym Tysiał był zawsze o ułamek sekundy szybszy od przeciwnika. Wygrał on to spotkanie na punkty.

W wadze średniej *19-letni Holecek z Pragi* został już w pierwszej minucie znokautowany przez *19-letniego Cebulaka z Pomorza*. Czech otrzymał uderzenie w żołądek, po którym dał się wyliczyć. Umiejętności obu bokserów po tak krótkim występie naprawdę trudno ocenić.

W wadze półciężkiej wystawiono *Wrocławianina Smyka* raczej jako koncesję dla miejscowej publiczności, gdyż w tej wadze posiadamy znacznie lepszych pięściarzy. Smyk spotkał się z 19-letnim *Markovicem z Hranic*. Zawodnik wrocławski jest jeszcze bokserem niedoświadczonym i on jedynie z całej ósemki Polaków walczył na dystans, przegrywając zdecydowanie na punkty.

W wadze ciężkiej 19-letni *Stec z Piotrkowa* raczej zawiódł. Nie umiał sobie poradzić z 19-letnim *Netuką*, a Czechosłowak był bardzo zwinny, posiadał dobre uniki i silne ciosy z obu rąk. Stec jest mimo to naszym najlepszym talentem w wadze ciężkiej, nie posiada jednak w ringu jeszcze rutyny i koncepcji przeprowadzenia walki. Z uzyskania remisu z Netuką może być bardzo zadowolony.

Prezes *PZB Bielewicz*, delegat GUKF płk. *Czarnik* oraz trener *Sztam* są z wyników uzyskanych przez Polaków bardzo zadowoleni. Uważają, że dopiero teraz praca w obozach kondycyjnych w Dziekance i innych daje wyniki.

Sędzia węgierski *Geza Magyary* określił poziom zawodów jako bardzo wysoki, a dla zawodników polskich znalazł on słowa pełnego uznania.

Sędzia czeski *Valecky* uważa, że drużyna polska wygrała zasłużenie i rokuje juniorom polskim wspaniałą przyszłość.

Jan Rakoczy

W najbliższych numerach „Sportu i Wczasów" ukażą się artykuły: Kazimierza Kucharskiego, Antoniego Górskiego, Witolda Majchrzyckiego, Zygmunta Nowaka Marii Wardasównej i in.

Nowe przepisy w koszykówce

Międzynarodowy Kongres Federacji Koszykówki na posiedzeniu odbytym w Londynie, zadecydował w drodze głosowania zmianę dotychczasowych prawideł gry w koszykówkę, datujących się od 1936 r.

Nowy regulamin zezwala na wprowadzenie do gry 12 koszykarzy w miejsce dotychczasowych 10, przy czym ich wymiana może być dokonywana bez jakichkolwiek ograniczeń, podobnie, jak w hokeju na lodzie.

Zmianie uległa również zasada o „krokach", a nadto wprowadzono zasadę 3 sekund przy obrocie zwodzącym (pivot).

Ciekawie przedstawia się również zmiana liniowania boiska; dotychczasowa gruszka przybiera kształt walca. Jedynym punktem projektu, który upadł, była sprawa wzrostu graczy. Przepis dotychczasowy pozostaje nadal niezmieniony.

Nowy regulamin wprowadzony będzie w życie z dniem 1 stycznia 1949 r. Europejskie mistrzostwa w koszykówce pań, które odbędą się w październiku w Lyonie rozegrane będą jeszcze według starego regulaminu.

Międzynarodowa federacja koszykówki — FIBA została właściwie opanowana przez przedstawicieli krajów zamorskich, pomimo, że siedziba jej pozostała nadal Szwajcaria. Zarząd FIBA składa się z przedstawicieli USA, Brazylii, Meksyku, Urugwaju i Egiptu, a z krajów europejskich mają swych przedstawicieli w zarządzie Związek Radziecki, Włochy, Francja i Szwajcaria.

Ostatni kongres FIBA postanowił, że oficjalny biuletyn federacji wydawany będzie cztery razy do roku, w językach: rosyjskim, angielskim, francuskim i hiszpańskim.

Postanowiono również, że w przyszłości w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach odbędzie się również kobiecy turniej koszykówki. Poza tym ustalono, że w rok po Igrzyskach każdorazowo odbywać się będą mistrzostwa Kontynentu. W drugim roku zaś mistrzostwa świata.

W trzecim roku projektuje się zorganizowanie wstępnych gier w strefach, które zostaną dopiero ustalone, a zwycięzcy tych stref wezmą następnie udział w Olimpiadzie.

Międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Polski

(Dokończenie ze strony 1)

nie miał przez to okazji, by zmierzyć się z zagranicznym graczem. Chytrowski postępów nie zrobił — przykre, ale prawdziwe.

Na czoło spotkań, które toczyły się między tenisistami zagranicznymi wysunął się mecz między Catoną — Węgry i Dostalem — CSR. Czech zagrał chyba najlepszy mecz w swej karierze i wywalczył poważny sukces. Catona czuł w kościach długą podróż pociągiem z Budapesztu, grał pięknie i ... przegrał.

Ulubieniec publiczności polskiej Szigetti uległ niespodziewanie w ćwierćfinale doskonale usposobionemu Vrbie. Węgier rozporządza wspaniałym repertuarem uderzeń, zrobił jednak jeden poważny błąd: zlekceważył przeciwnika, zdarzyło mu się to po raz pierwszy w życiu — przyznał to Szigetti po przegranej. Vrba zrobił wielkie postępy. To prawda. Tak czy tak Czesi odnieśli poważne sukcesy.

Miskova pokonała wysoko notowaną na liście swego kraju Węgierkę Erdoedi, demonstrując zupełnie męskie uderzenia. Wynik 6:4, 6:3, dla sympatycznej Czeszki mówi sam za siebie. Miskova będzie szybko szła naprzód a tenis słowiański doczeka się w niej jeszcze pociechy.

Półfinałowe spotkanie pomiędzy Skoneckim i Czechem Vrbą miało zupełnie nieoczekiwany przebieg. Skonecki zagrał chyba najlepszy mecz w życiu, w rezultacie Vrba zeszedł z kortu pokonany w ciągu 50 minut. Nawiązał on walkę z Polakiem jedynie w trzecim secie. Pierwsze dwa sety były pokazem wspaniałego tenisa. Skonecki był w uderzeniu, a przy tym pokazał bezbłędną, szybką grę z głębi kortu, często zaś wypady do siatki kończył bezapelacyjnie efektownymi volejami. W pierwszym secie, Skonecki oddał gemy przy stanie 5:0, drugi set skończył się również jego błyskawicznym zwycięstwem 6:1. W trzecim secie Vrba wzmocnił grę, próbując ataku, udało mu się doprowadzić do stanu 3:1 na swą korzyść. Następuje teraz nowa seria doskonałych zagrań Polaka i po 10 minutach było już 5:3 dla Skoneckiego. Po tym nadszedł najciekawszy moment meczu. Vrba wyciąga na 5:4 i w następnym gemie broni bohatersko 3 meczbole. Gem ten trwał 14 minut. Przy stanie 5:5 Skonecki łatwo odejmuje prowadzenie 6:5, wykorzystując odprężenie nerwowe Czecha. W ostatnim gemie obaj przeciwnicy grają niesłychanie ostrożnie, ostatnią piłkę wygrywa Skonecki bezapelacyjnym smeczem, kwalifikując się do finału.

W dzisiejszym spotkaniu, które zadecyduje o tytule międzynarodowego mistrza Polski w tenisie, Skonecki spotka się z Zabrodskym, który pokonał w półfinale Dostala 6:3, 9:7, 7:5. Dostal był koleżeński dla swego rodaka i nie zmuszał go do wielkiego wysiłku. Trudno przewidzieć wynik dzisiejszego finału, gdyż Zabrodsky to gracz typowo ofensywny, który nie będzie się bawił w grę na przerzut. Jeśli Skonecki zagra tak jak wczoraj z Vrbą, to wygra.

Finał gry pojedynczej pań Jędrzejowska—Miskova nie odbył się wczoraj, gdyż Czeszka zachorowała na anginę.

GRA POJEDYŃCZA PAŃ:

Eliminacje: Erdoedi (Węgry) — Tłoczyńska v. o. Jaśkowiakówna — Piątkowa 7:9, 6:2, 6.4. Rudowska — Krawczykówna 6:4, 6:4. Miskova — Kołczowa v. o. Velecka (Czechosłowacja) — Woźniakowa 6:0, 6:0. Popławska — Gurawska 6:8, 8:0. Dudzikówna v. o. Jędrzejowska v. o.

Dudzikówna z Jędrzejowską wygrały walkowerem z powodu niestawienia się Kamińskiej i Jelnickiej, które miały grać ze sobą razem w eliminacjach.

Ćwierćfinały: Erdoedi — Jaśkowiakówna 6:0, 6:2, Miskova — Rudowska 6:4, 6:3. Popławska — Velecka 11:9, [illegible] Jędrzejowska — Dudzikówna [illegible]

Półfinały: Jędrzejowska — Popławska 6:0, 8:1. Miskova — Erdoedi 6:4, 6:3.

GRA POJEDYŃCZA PANÓW.

Eliminacje, pierwsza runda: Catona (Węgry) — Kudliński 6:4, 6:3. Kolcz — Leżoń 6:3, 6:3. Chytrowski — Radzio 6:0, 6:3. Dostal (Czechosłowacja) — Li[illegible] Bratek — Kosiński 6:4, [illegible] Gutsfeld 6:2, 2:6, 6:1. Borowczak — Mondry 6:4, 6:1. Zabrodsky (Czechosłowacja) — Jochemczyk 6:4, 6:1. Skonecki — Piksa 6:0, 6:1. Beldowski — Jasiński 6:4, 6:8, 6:2. Drexler (CSR) — Skarżyński 6:3, 6:4. Vrba — Wojciechowski [illegible] 6:1. Buchalik — Wiernicki [illegible] Skonecki II — Richter 6:0, 7:5. Szigetti (Węgry) — Romaniuk 6:2, 0:6, 6:1.

Druga runda: Catona — Kolcz 6:1, 6:3. Dostal — Chytrowski 6:4, 7:5. Bratek — [illegible] 6:4. Zabrodsky — Borowczak 6:2, 6:2. Skonecki — Beldowski 6:1, 6:4. Drexler — Horain 6:2, 6:2. Vrba — Buchalik 0:6, 6:4, 7:5. Szigetti — Skonecki II 6:3, 7:5.

Ćwierćfinały: Dostal — Catona 6:4 [illegible] 4:6, 6:2, 6:3. Zabrodsky — Bratek [illegible] 11:9, 6:3. Skonecki — Drexler 6:1, 6:2, 6:4. Vrba — Szigeti 4:6, 7:5, 6:3. [illegible]

GRA MIESZANA.

Eliminacje: Erdoedi, Szigetti (Węgry) v. o. Jaśkowiakówna, Chytrowski — Piątkowa Piątek 6:3, 6:2. Popławska, Beldowski — Krawczykówna, Horain 6:1, 6:2. Miskova (Czechosłowacja), Catona (Węgry) v. o. Velecka, Vrba (Czechosl.) — Wrelowska Jasiński 6:1, 6:1. Rudowska, Drexler — Gurawska, Buchalik v. o. Dudzikówna, Mondry v. o. Jędrzejowska, Skonecki v. o.

Ćwierćfinały: Erdoedi, Szigetti — Jaśkowiakówna, Chytrowski 6:2, 8:6. Velecka, Vrba — Rudowska, Drexler 6:4, 6:2. Jędrzejowska, Skonecki — Dudzikówna, Mondry 6:0, 6:0.

GRA PODWÓJNA PANÓW.

Eliminacje: Skonecki, Vrba — Skarżyński Jasiński 6:2, 6:0. Leżoń Jochemczyk — Gutsfeld, Mondry v. o. Bratek, Chytrowski — Buchalik, Richter 6:1 7:5. Szigetti Catona (p. węgierska) — Idcia Piotrowski v. o. Piątek Beldowski — Romaniuk, Tomaszewski v. o. Kudliński, Radzio — Kosiński, Drexler 6:3, 3:6, 8:6. Skonecki II Borowczak — Kosiński, Kolcz v. o. Zabrodsky, Dostal (p. czeska) — Wojciechowski, Horain v. o.

Ćwierćfinały: Skonecki, Vrba — Leżoń, Jochemczyk 6:2 6:0. Szigetti, Catona — Bratek, Chytrowski 5:4 2:6, 7:5. Piątek Beldowski — Kudliński, Radzio 6:2, 6:4. Zabrodsky, Dostal — Skonecki II Borowczak 6:1, 6:4.

Półfinały: Zabrodsky, Dostal — Beldowski, Piątek 6:2, 6:3, 6:2.

Kiedy podniesiemy poziom naszej lekkoatletyki

(Dokończenie ze strony 3)

wyniki w rzucie oszczepem, w skoku wzwyż, w dal i trójskoku pozwalają przypuszczać, iż odegra jeszcze poważną rolę w dziesięcioboju.

Spośród „starych" na uwagę zasługuje wynik K. Hoffmana w trójskoku (14.01), a więc najlepszy wynik powojenny uzyskany w ostatnim skoku po zaciętej walce z Kuźmickim.

Dużą i miłą niespodziankę sprawił Płotkowiak na 5 klm. Ten 40-letni zawodnik pokazał, że dużą ambicją można w sporcie zdziałać bardzo wiele. Przychodząc na drugiej pozycji tuż za Kielasem zostawił za sobą wszystkich młodych zawodników zÅnieckim i Dzwonkowskim na czele. Kielas znów pokazał, że będzie dosyć groźny dla naszych średniodystansowców. Startując na 1.500 mtr. wygrał lekko przed Dychtą i Staniszewski i to zupełnie w przyzwoitym, jak na nasze stosunki, czasie 4.08.8. Wierzymy, że Kielas w tej chwili stać jest na wynik lepszy. Staniszewski zdaje się przechodzi renesans. Oświadczył, że na najbliższych zawodach udowodni, iż zbyt wcześnie chciano go pogrzebać. W biegu tym Dychto i Mańkowski ustanowili swe rekordy życiowe.

Ciekawa walka była w biegu na 800 mtr. Pod nieobecność Statkiewicza wygrał Widel. Hawek, Dychto, Wenta i zupełnie nieznany Kuros, był dla Widla wcale groźnymi przez cały bieg. Lepsza końcówka pozwoliła krakowianinowi rozstrzygnąć bieg na swą korzyść.

Dobrze usposobiony Kiszka nie miał ciężkiej roboty z przeciwnikami; tak na 100, jak i na 200 m. wygrał jak chciał. Jedynie na 100 m. chwilowo zagrażał mu Szymoszek, zajmując drugie miejsce. Na podkreślenie zasługuje również i Dunecki, który w tej chwili znajduje się bodaj, że w najlepszej formie powojennej. Bieg 400 m nie przyniósł nic nowego. Wiadomo było, że wygra Mach. Wynik oczywiście, na sposób jakim biega Mach, można uważać za dobry, ale przy tego rodzaju stylu nie możemy mu wróżyć dużej poprawy wyników. Mach musi uzyskać miękkość ruchów i lepszą pracę ramion. Puzio, który zaczął trening dosyć późno w tym roku, widać, że powoli wraca do swej formy. Ponieważ organizatorzy nie wstawili do programu niskich płotków, nie mogliśmy stwierdzić jego możliwości w tej konkurencji.

Startujący poza konkursem na 200 m. Lipski (a speaker ogłosił nawet próbę zaatakowania rekordu Polski) — wykazał, że mimo wszystko nie nauczył się jeszcze biegać stylowo. Lipski już po 120 m. był „gotów", tu dopiero wyszły na jaw wszystkie jego błędy stylowe. Ani nogi, ani ręce nie pracują u niego prawidłowo. Naturalnie w tym stanie rzeczy trudno mówić o rekordach. W ogóle wydaje mi się, że Lipski winien nastawić się bardziej na bieg 400 m. — gdzie może zdziałać dużo więcej, niż na każdym innym dystansie.

W skoku wzwyż widzieliśmy dosyć wyrównaną stawkę. Pojedynek wygrał Zwoliński wynikiem 181 i udowodnił, że porażka na mistrzostwach Polski wynikła jedynie na skutek ciężkiej skoczni.

Najlepiej spośród zawodniczek wypadła Hejducka. Dzielnie sekundowały jej Brockówna i Geboliśówna.

Sumując ocenę, musimy stwierdzić, że pocieszającym jest fakt, iż udział brało dużo młodzieży o nieprzeciętnym talencie (Woliński w skoku w dal). Wierzymy, że właśnie z tej młodzieży, którą widzieliśmy przez cztery dni Igrzysk Związków Zawodowych, wrośnie w przyszłości nowa młodzieżowa i rekordziści polscy.

Kazimierz Kucharski

Migawki z kortów katowickich

● *Sympatyczna Czeszka Miskova ucieszyła się specjalnie zwycięstwem w półfinale nad Węgierką Erdoedy. W bieżącym sezonie przegrała ona bowiem dwukrotnie z Węgierką. W Katowicach przecięła pasmo niepowodzeń i to w pięknym stylu.*

● *Bramkarz hokejowy Bratek bronił się zacięcie przed atakami najlepszego hokeisty Europy Zabrodskiego. W pierwszym secie prowadził 5:2 a w drugim nawet 4:0. Przegrał jednak po wspaniałych wypadach Czecha do siatki.*

● *O krok od zwycięstwa nad pogromcą Szigettiego, Vrbą był mało dotąd znany Buchalik z Bielska. W trzecim decydującym secie prowadził już ... 5:0. Ale Vrba wygrał 7:5.*

● *Pojawienie się młodego Węgra Catony na korcie w Katowicach publiczność powitała z pewnego rodzaju zdumieniem. Wszyscy przypuszczali, że to ... Rumun Viziru. Istotnie podobieństwo tych graczy jest olbrzymie.*

● *Komisja organizacyjna mistrzostw pracowała z niezwykłym poświęceniem. Turniej odbywał się sprawnie. Nie mała w tym zasługa pracowitego działacza tenisowego na Śląsku p. Henryka Jonszty oraz pp. Kopra, Trzeciaka, Ochońskiego i Wajdowskiego.*

MISTRZOSTWA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W SIATKÓWCE.

MOSKWA. W Charkowie zakończone zostały mistrzostwa Związku Radzieckiego w piłce siatkowej drużyn żeńskich i męskich. W turnieju wzięło udział 20 zespołów żeńskich i 24 męskich. [illegible] wały wszystkie republiki Związku [illegible] oraz miasta Moskwę i Leningrad.

Mistrzostwa zakończyły się sukcesem drużyn moskiewskich. W konkurencji męskiej tytuł mistrza zdobyła drużyna „Dynamo" (Moskwa), a w konkurencji żeńskiej — zawodniczki moskiewskiego Stowarzyszenia Sportowego „Lokomotiv".

Siatkarze jadą na Igrzyska Bałkańskie

Warszawa. Na turniej piłki siatkowej, który rozpoczyna się dn. 5. IX. w Sofii w ramach Igrzysk Bałkańskich wyjeżdża reprezentacja Polski w składzie 10 zawodników i 10 zawodniczek oraz kierownictwo.

W skład drużyny męskiej wchodzą zawodnicy: Bartosiewicz, Plejewski, Wowkonowicz, Staniszewski z AZS Warszawa, Lelonkiewicz i Markowski z YMCA Gdańsk, Antczak i Maliszewski W. z AZS Wrocław, Michniewski (SKS Warszawa), Piotrowski (Lonko Bielsko). Reprezentacja kobieca wyjeżdża w składzie następującym: Kaczmarczyk, Kubiakówna, Zakrzewska z HKS Łódź, Englisz i Progulska z AZS Warszawa, Błażyńska i Mikołajewska z YMCA Łódź, Brześniowska z ZZK Poznań, Kurtz z Gedanii i Wojewódzka z SKS Warszawa.

Pochwała dla motocyklistów

Warszawa. Dyrektor GUKF Kuchar nadesłał na ręce Polskiego Związku Motocyklowego pismo następującej treści:

W związku ze zdobyciem przez narodowy team Polski Wielkiej Nagrody Maratonu i pokonaniem zespołów Czechosłowacji, Węgier i Włoch, oraz sukcesami teamów klubowych i poszczególnych jeźdźców polskich w I-szym Międzynarodowym Maratonie Motocyklowym, proszę o wyrażenie w moim imieniu uznania i podziękowania za wysiłek, dzielną postawę i ambicję wszystkim zawodnikom, a zwłaszcza tym, którzy mimo najcięższych warunków Maratonu, ukończyli i czynili się do tak wielkiego sukcesu polskiego motocyklizmu.

Mistrzostwa piłkarskie śląska

Siemianowiczanka na czele ligi okręgowej

CZARNI CHROPACZÓW — SIEMIANOWICZANKA 2:3 (0:3)

LIPINY. — Siemianowiczanka wywiozła dwa cenne punkty z Czarnymi z Chropaczowa. Zagrała ona we wszystkich liniach doskonale, zwłaszcza atak, który z łatwością zdobywał teren a przede wszystkim strzelał z każdej pozycji. Gra była bardzo żywa i obfitowała w wiele ciekawych sytuacji podbramkowych. Po 20 minutach Siemianowiczanka prowadziła 3:0, przy czym bramki uzyskali Polok, Węgiel i Hajlisz.

Po przerwie gra się bardzo zaostrzyła i miejscowi przychodzili częściej do głosu. W zamieszaniu podbramkowym Hachuła poprawił wynik na 3:1. Po 15 minutowej grze wobec gospodarzy, inicjatywę znowu objęli goście, którzy zdobyli dalsze dwie bramki przez Węgla i Kucierę.

Sędziował doskonale p. Guzy z Michałkowic.

KOSZARAWA — GZKS 20 KOP. KATOWICE 3:1 (3:0)

ŻYWIEC (af). Bramki dla zwycięzców zdobyli Waś, Musiał i Fojcik, honorowy punkt dla pokonanych uzyskał Wiśniewski.

Sędzia p. Molitor dobry.

SOŁA ŻYWIEC — CONCORDIA KNURÓW 1:4 (1:0)

ŻYWIEC (af). Goście zapewnili sobie dwa punkty dopiero w ostatnim kwadransie gry. Zwycięskie bramki strzelili: Hajduk i Bittner po 2. Dla gospodarzy Piela z karnego.

NAPRZÓD RYDUŁTOWY — POGOŃ KATOWICE 5:0 (2:0)

Rydułtowy. Prawdziwą niespodziankę sprawiła drużyna gospodarzy swym zwolennikom, zwyciężając niespodziewanie w wysokim stosunku faworyta tego spotkania katowicką Pogoń. Wszystkie formacje Pogoni zawiodły na całej linii. Zwycięstwo gospodarzy jest w pełni zasłużone. Bramki zdobyli: Wojtek 2, Lankosz, Lewy i Brachmański.

NAPRZÓD JANÓW — POLONIA PIEKARY 2:1 (1:1)

Janów. Wynik spotkania nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż tylko dzięki dobrej postawie bramkarza Polonii Szefera, gospodarze nie mogli uwidocznić swej przewagi cyfrowo.

Zwycięskie bramki dla Naprzodu zdobyli Bąk i Dronia, dla Polonii Jędryczek.

Zawody prowadził p. Gryc. Widzów 2 tys.

HUTA POKÓJ — BŁYSKAWICA RADLIN 2:0 (2:0)

Nowy Bytom. Występ Błyskawicy na terenie Nowego Bytomia nie przyniósł jej upragnionego zwycięstwa, mimo, że teoretycznie była ona faworytem.

Tabela mistrzowska przedstawia się następująco:

KLASA B. GRUPA IV

Siemianowiczanka	2	4	14:2
Concordia Kn.	2	4	9:3
Huta Pokój	1	2	2:0
Naprzód Ryd.	2	2	8:2
Kop. Katowice	2	2	3:3
Błyskawica Radlin	2	2	2:2
Koszarawa Żywiec	2	2	3:4
Naprzód Janów	2	2	4:6
Pogoń Katowice	2	2	3:8
Polonia Piekary	1	0	1:2
Czarni Chropaczów	2	0	2:7
Soła Żywiec	2	0	1:13

A klasa

I grupa

KOP. EMINENCJA — KOP. KLEOFAS 1:3 (1:2).

Katowice. Zasłużone zwycięstwo górników kop. Kleofas nad kolegami z kop. Eminencja.

LIGOCIANKA — KOSTUCHNA 2:1 (1:0).

Ligota. Po ostrej lecz fair przeprowadzonej grze nieznaczne lecz zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy, dla której bramki zdobył Zakrzewski. Bramkę dla Kostuchny strzelił prawoskrzydłowy.

22 MAŁA DĄBRÓWKA — WALCOWNIA DZIEDZICE 4:2 (2:1)

Mała Dąbrówka. Niespodziewane zwycięstwo beniaminka klasy A nad rutynowanym zespołem Walcowni.

LECHIA MYSŁOWICE — KOP. DĘBIEŃSKO 0:1 (0:1).

Mysłowice. Jedyną bramkę zdobył na krótko przed przerwą prawy łącznik gości.

GWARDIA KATOWICE — RKS ZABŁOCIE 2:1 (1:1).

Katowice. Po zaciętej grze milicjanci katowiccy zdołali uzyskać nieznaczne zwycięstwo nad Zabłociem.

ZZK KATOWICE — HKS SZOPIENICE 2:1 (0:1)

Katowice. Drużyna szopienicka wystąpiła bez Bożka i Pilarka. [illegible] i Morhart po jednej. [illegible] jąk.

Ligocianka	2	4	[illegible]
Gwardia	2	[illegible]	[illegible]
22 Mała Dąbrówka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Walcownia	[illegible]	2	[illegible]
[illegible]	1	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	2	[illegible]
Kop. Kleofas	2	[illegible]	[illegible]
RKS Zabłocie	[illegible]	1	[illegible]
HKS Szopienice	[illegible]	0	[illegible]
KS Kostuchna	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lechia Mysłowice	[illegible]	0	[illegible]
Kop. Eminencja	2	0	[illegible]

II grupa

WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE — 27 ORZEGÓW 1:0 (1:0).

Michałkowice. Po nader słabej grze Wyzwolenie nieznacznie zwyciężyło. Jedyną bramkę strzelił w 35 min. przed przerwą Brzytwa. Zawody prowadził p. Murak. Widzów przeszło 2,000.

RUCH RADZIONKÓW — RUCH IB CHORZÓW 4:1(2:1).

Radzionków. Gospodarze, którzy przeważali podczas całego przebiegu gry zwyciężyli zasłużenie rezerwowy zespół ligowego Ruchu.

WALKA MAKOSZOWY — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 8:2 (2:2).

Makoszowy. Walka wygrała stosunkowo łatwo. Zwycięskimi bramkami podzielił się cały atak.

AKS IB CHORZÓW — PIAST PAWŁÓW 1:1 (1:1)

Chorzów. Mecz ten odbył się przed zawodami ligowymi Rymer — AKS w Chorzowie.

SLAVIA RUDA — ŚLĄSK TARN. GÓRY 1:1 (0:1).

Ruda. Wynik spotkania odpowiada przebiegowi gry..

BATORY CHORZÓW — AZOTY CHORZÓW 4:2 (1:1)

Ruch Radzionków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wyzwolenie Michałk.	[illegible]	2	[illegible]
Batory Chorzów	[illegible]	2	[illegible]
Śląsk Świętochł.	[illegible]	2	[illegible]
Walka Makoszowy	[illegible]	2	[illegible]
Śląsk Tarn. Góry	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Slavia Ruda	[illegible]	1	2:2
Ruch IB Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Piast Pawłów	[illegible]	1	1:1
27 Orzegów	[illegible]	1	[illegible]
AKS IB	[illegible]	1	[illegible]
Azoty Chorzów	[illegible]	0	2:[illegible]

A klasa rybnicka

POLONIA SKRZYSZÓW — ZZK RYBNIK 2:2 (1:0)

SKRZYSZÓW. — Rybniccy kolejarze zdołali po pięknej grze uzyskać na gorącym terenie Skrzyszowa wynik remisowy.

JEDNOŚĆ POPIELÓW — LIGNOZA KRYWAŁD 4:1 (2:1)

POPIELÓW. — Wysokie zwycięstwo odnieśli gospodarze nad słabo grającą w tym dniu drużyną krywałdzkiej Lignozy.

„RYF" RYBNIK — SILESIA LUBOMIA 2:2 (1:0)

RYBNIK. — Po typowej grze o punkty rybniczanie uzyskali nikłe zwycięstwo.

ZWM WODZISŁAW — KOP. RYMER IB 3:6 (3:2)

WODZISŁAW. — Mimo niekorzystnego wyniku do przerwy, rezerwa ligowego Rymera uzyskała wyraźne zwycięstwo nad ZWM, które ry w drugiej części gry nie wytrzymał tempa.

ZZK ŻORY — POLONIA PSZÓW 2:0 (1:0)

ŻORY. — Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy. Bramki dla niej zdobyli Witoszek i Mura po jednej. Widzów ok. 1.000

UNIA ŁAZISKA — CHWAŁOWICE 3:2 (2:1)

POLONIA NIEWIADOM — TGF GOŁKOWICE [illegible]

Jedność Popielów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZZK Żory	2	[illegible]	[illegible]
Unia Łaziska	2	4	[illegible]
Polonia Niewiadom	2	[illegible]	[illegible]
Kop. Chwałowice	[illegible]	2	[illegible]
Rymer I[illegible]	[illegible]	2	[illegible]
Polonia Skrzeczów	2	[illegible]	[illegible]
Ryf Rybnik	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZWM Wodzisław	2	2	[illegible]
Polonia Pszów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lignoza Krywałd	2	1	[illegible]
ZZK Rybnik	2	[illegible]	[illegible]
TGS Gołkowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Silesia Lubomia	2	0	[illegible]

CHEŁMEK — BAILDON K-CE 2:8 (0:3)

Chełmek. Pojedynek dwóch drugoligowych w spotkaniu towarzyskim zakończył się pewnym zwycięstwem Baildonu. Bramki dla zwycięzców zdobyli Krężel, Dreszer i Szymura.

A klasa Zagłębia wystartowała

RCKS CZELADŹ — OMTUR OLKUSZ 3:1 (0:0) mecz odbył się w Czeladzi. Dla gospodarzy bramki zdobyli Hasn i Nadhemiec. Sędziował p. Klocek. Widzów około 1.000.

CZARNI — ZKSM BĘDZIN 1:2 (0:2) mecz odbył się w Sosnowcu. Bramki dla Będzina zdobyli Bobek i Kozik II po 1, dla Czarnych Strauch z karnego.

PIASKI — UNIA SOSNOWIEC 1:4 (0:2) mecz w Piaskach. Bramki dla Unii Sipta i Cetek po 2, dla gospodarzy bramkę zdobył lewy łącznik w ostatniej minucie z rzutu karnego.

ZAGŁĘBIE DĄBROWA GÓRNICZA — ZAGŁĘBIANKA BĘDZIN 3:6 (1:4) mecz odbył się w Dąbrowie. Przez cały czas spotkania goście posiadali wyraźną przewagę. Już w pierwszej części meczu zdobyli cztery bramki, zapewniając sobie tym samym zwycięstwo. Zawody prowadził p. Kubek objektywnie. Publiczności 2.000.

SACRACJA BĘDZIN — PŁOMIEŃ MILOWICE 2:0 (1:0), mecz odbył się w Będzinie. Bramki dla Sarmacji zdobyli: Prostacki i Ścibik po 1. Zawody prowadził p. Brandys bardzo dobrze. Publiczności około 1.000.

TABELA

Unia Będzin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zagłębianka Będzin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Unia Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
RCKS Czeladź	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZKSM Będzin	[illegible]	2	[illegible]
Sarmacja Będzin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Płomień Milowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	0	[illegible]

B klasa

I grupa

TS MURCKI — ZZK PIOTROWICE 0:0 (2:0). Mecz odbył się w Murckach.

ELEKTRO ŁAZISKA G. — KS TYCHY 1:1 (1:0). Bramkę dla Elektro zdobył Kowalski wyrównał po przerwie Wojtek.

AKS MIKOŁÓW — ZWM ŁAZISKA GÓRNE 2:0 (0:0). Mecz w Mikołowie. Na wyróżnienie u gospodarzy zasługuje trio obronne i środkowy pomocnik Ośliziok. Zawody prowadził p. Marszoł. Widzów [illegible]

TUR ORZESZE — PODLESIANKA 2:5 (0:3). Orzesze. Pewne i zasłużone zwycięstwo Podlesianki.

Podlesianka	2	4	9:3
K. S. Tychy	2	3	7:2
K. S. Murcki	2	2	7:3
Orzeł Wełnowiec	1	2	3:2
AKS. Mikołów	2	2	3:3
[illegible] Łaziska G.	2	2	1:3
Elektro Łaziska	2	1	1:5
Tur Orzesze	2	—	2:6
ZZK Piotrowice	1	0	0:6

II grupa

UNIA KOSZTOWY — KOP. MYSŁOWICE 0:1 (0:0). Mecz odbył się w Kosztowach. Gra żywa i ładna.

ORMOWIEC SZOPIENICE — RUCH KRASOWY 1:3 (1:2). Mecz odbył się w Szopienicach.

KATOWICZANKA — WISŁA BRZEZINKA 5:1. Zawody rozegrano w Katowicach.

LIGNOZA STARY BIERUŃ — KS CHEŁM 2:2 (2:1). Mecz odbył się w Bieruniu.

FERRUM KATOWICE — SIŁA GISZOWIEC 4:1 (2:0). Zwycięskie bramki dla Ferrumu zdobyli: Pasieka 2 Getner i Kowalik po jednej. Honorowy punkt dla Siły zdobył Gansiniec.

Ruch Krasowy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kopalnia Mysłowice	2	4	[illegible]
Katowiczanka	2	3	[illegible]
Wisła Brzezinka	2	2	[illegible]
Chełm	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ferrum Katowice	2	[illegible]	[illegible]
Siła Giszowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	1	[illegible]
Unia Kosztowy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ormowiec Szopienice	[illegible]	[illegible]	[illegible]

III grupa

ZGODA BIELSZOWICE — NAPĘD KATOWICE 2:1 (1:0). Mecz odbył się w Bielszowicach.

ŚLĄSK KOŃCZYCE — WAWEL WIREK 2:1 (1:1)

URANIA KOCHŁOWICE — KRESY CHORZÓW 1:3 (1:2)

BAILDON IB KATOWICE — NAPRZÓD IB LIPINY 8:5 (3:0)

Kresy Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Sęp Godula	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Napęd Katowice	2	2	[illegible]
Huta Baildon IB	2	2	[illegible]
Zgoda Bielszowice	2	[illegible]	[illegible]
Naprzód Lipiny IB	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	2	[illegible]	[illegible]
Wawel Wirek	[illegible]	0	[illegible]
Urania Kochłowice	2	0	[illegible]

IV grupa

ORZEŁ NAKŁO — PAPIERNIA KALETY 2:0 (0:0).

ORKAN WIELKA DĄBRÓWKA — BRYNICA KAMIEŃ 1:3 (0:2).

HKS ŁAGIEWNIKI — OŁÓW STRZYBNICA 3:2 (2:1).

ZGODA REPTY — ODRA MIASTECZKO 4:3 (1.0).

KOP. SIEMIANOWICE — ORZEŁ BRZEZINY 3:2 (1:0).

Brynica Kamień	2	[illegible]	[illegible]
Kop. Siemianowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zgoda Repty	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ołów Strzybnica	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Orzeł Nakło	[illegible]	[illegible]	[illegible]
HKS Łagiewniki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Papiernia Kalety	2	[illegible]	[illegible]
Odra Miasteczko	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Orkan W. Dąbrówka	2	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

H. Mayer

Na Węgrzech najlepiej być piłkarzem

List z Budapesztu

Budapeszt, w sierpniu 1948 r.

Jeśli by mi dano prawo wyboru: zostać królem Wielkiej Brytanii, dziennikarzem sportowym w Austrii, czy też przedstawicielem inicjatywy prywatnej w Polsce, odrzuciłbym wszystkie te kuszące oferty, a obrał sobie skromniejsze, lecz niemniej intratne zajęcie... zostałbym footbalistą na Węgrzech. Rola, jaką piłkarz odgrywa w tym kraju, jest na-



Ilona Elek, mistrzyni olimpijska

prawdę godną zazdroszczenia: jest on amatorem, zarabia jednak mimo to trzykrotnie tyle, co gracz zawodowy. Jeśli na zebraniu zarządu uderzy pięścią w stół, zarząd płaci mu bez szemrania sumę, jakiej żąda. Jego woli nikt się nie odważy sprzeciwić. Stare przysłowie określające dobrobyt a głoszące, że „żyje jak u Pana Boga za piecem", powinno być, moim zdaniem, zmienione; wygodne życie o wiele ściślej określiłoby powiedzenie: „żyje jak piłkarz na Węgrzech".

Rozpocząłem tę sportową korespondencję o Węgrzech od sytuacji panującej w kołach piłkarskich. Przyznać muszę obiektywnie, iż footbaliści pod względem technicznym stoją tu bardzo wysoko, mimo iż nie osiągnęli jeszcze swego poziomu przedwojennego. Sądzę, że graliby znacznie lepiej, gdyby zainteresowanie związków piłkarskich nie koncentrowało się wyłącznie na pieniądzu. Wychodzą one z założenia iż decydującym momentem jest interes, a sport odsuwają na drugie miejsce.

Oficjalnie węgierskie drużyny piłkarskie są drużynami amatorskimi. W tym stanie rzeczy dziwne się wyda, dlaczego Węgry nie były reprezentowane na Olimpiadzie w piłce nożnej. Istnieją ku temu uzasadnione powody. Węgierski związek związków piłki nożnej nosił się z zamiarem startu swej drużyny. Chciał wysłać silną ekspedycję, obejmującą wielu graczy i jeszcze więcej tym jednak wszechwładną, lecz złośliwa prasa. Pewnego dnia, jak na komendę, w szeregu pism codziennych podniósł się krzyk [illegible] oficjałów. Przeszkodziła w [illegible] ukazały się artykuły, wzywają-

ce Węgrów do opamiętania się i niedopuszczenia, by świat potępił piłkarzy węgierskich jako ludzi łamiących przysięgę olimpijską. Cała prasa wypowiedziała się w konkluzji przeciwko wysyłce węgierskiej reprezentacji piłki nożnej do Londynu i odniosła sukces: Węgierski Związek Piłki Nożnej nolens volens zrezygnował ze swego zamiaru.

Tytuł mistrza piłkarskiego Węgier przypadł w roku bieżącym klubowi „Csepel". Członkowie „Csepel" składają się z robotników, mających swą siedzibę na przedmieściu Budapesztu tej samej nazwy. Rozgrywka finałowa o tytuł mistrza między Csepel a Ferencvaros nie przypominała w niczym spotkania w piłce nożnej. Była to, mówiąc otwarcie, bijatyka, w wyniku której na polu „walki" pozostało 4 ciężko i 10 lżej poturbowanych graczy. W spotkaniu finałowym na 7 minut przed końcem „Csepel", który dysponował już tylko 7 piłkarzami, zdobył zwycięskiego goala.

Csepel posiada solidną jedenastkę, która jednak pod względem technicznym nie może zachwycać. Gra ona b. ostro. W wyniku 32 gier zdobył Csepel 52 punkty.

A teraz kilka słów o Ferencvaros. Zgrany zespół którego akcje można podziwiać, gdy jest dysponowany. Równocześnie beznadziejny team, gdy ma pecha. Może fascynować, lecz również przyprawić o mdłości. Osiągnął 51 punktów.

Na trzecim miejscu uplasował się „Vasas", klub mający w swych szeregach wielkich graczy, nie mogący się jednak poszczycić wielkimi wyczynami. Słabą jego stroną jest linia napadu. Za 220.000 forintów otrzymał „Vasas" nowy zastrzyk w postaci Kubaly z Bratysławy. (Grał on w Pradze przeciw Polsce). „Vasas" osiągnął w 32 rozgrywkach 51 punktów.

Dobry styl cechuje Kispest, który od 10 lat uchodzi za faworyta. Dlaczego Kispest nie wysu-



Nemeth, rekordzista świata i mistrz olimpijski w rzucie młotem



Jeden z czołowych tenisistów Europy — Asboth

nął się na czoło? Zależało to przede wszystkim od dobrych chęci gwiazdora napadu Puskasa, który nie mógł się zdobyć, by grać regularnie przez cały sezon. Z 46 punktami Kispest zajął czwarte miejsce.

Taką samą ilość punktów uzyskał Ujpest, który utracił ostatnio dwóch najlepszych piłkarzy Zsengellera i Nyersa, odstąpionych zagranicę.

Największą zagadką dla fachowców i kibiców był klub „MTK". Zmiennym on jest jak kobieta: raz potrafi wygrać gładko z najsilniejszym przeciwnikiem, następnym razem doznaje porażki od outsidera. Przeważa przekonanie, że kryją się za tym machinacje finansowe. Uzyskał w bieżącym sezonie 42 punkty.

Na tym kończę analizę „wielkiej szóstki". Gracze wymienionych klubów wchodzą w skład turniejów, nadają ton w węgierskim footbalu w związku i wśród publiczności. Siódme miejsce z 33 pkt. zajął Haladas, ostatnie Mogilrth z 10 pkt. Ostatnio wymieniony klub wmieszany był w pewne brzydkie sprawy, tak że został wykluczony z rozgrywek.

A teraz niecoo innych sportach. Węgry odetchnęły, kiedy na krótko przed wyjazdem ekspedycji olimpijskiej, niejaka p. Nemeth powiła córeczkę, bardzo urocze stworzenie, ważące 56 dekagramów. Zapytacie zapewne, co to ma wspólnego z Olimpiadą. Pospieszam wyjaśnić, że pani Nemeth, to żona rekordzisty światowego w rzucie młotem Nemetha, który na kilka dni przed porodem chodził struty. Ale gdy wszystko przeszło gładko odzyskał swój dawny humor i werwę. Uzyskał też dla Węgier złoty medal olimpijski. Dla uczczenia tego pamiętnego wydarzenia ochrzczono dziewczę mianem Olimpia.

W błędzie byłby ten, kto sądziłby, że na Węgrzech piłka nożna należy do sportu najbardziej popularnego. Wielką konkurencję dla tej gałęzi stanowi pływanie i piłka wodna. Należy to zresztą do tradycji. Kiedy w roku ubiegłym podczas mistrzostw europejskich w Monte Carlo węgierska drużyna waterpolowa została niespodziewanie pokonana, niemal całe Węgry okryły się żałobą. Równocześnie obmyślano sposoby rewanżu, który miał nastąpić podczas Igrzysk Olimpijskich. Pływacy, jak również i waterpoliści, spodziewali się, że przywiozą kilka złotych medali. Jednak drużdy są teraz rozczarowani — w pływaniu Węgry zdobyli dwa srebrne i trzy brązowe medale, a w piłce wodnej znaleźli się na drugim miejscu.

Obraz sportu węgierskiego byłby niekompletny, gdyby nie wspomniano o Asbocie. Jest on bezwątpienia jednym z najlepszych graczy europejskich, chociaż krytycy atakują go ostro. Asboth gra z niebywałą pewnością siebie, charakteryzującą starą szkołę, co doprowadza jego przeciwników do szału. Fachowcy określają jego grę jako „piękną, lecz nudną". Jak długo taktyka ta przysparza mu sukcesów, a wygrywa on jeszcze dość często, Węgrzy łatwo się z nią godzą.

H. Mayer

Walne zebranie PZB

Wrocław. (tel.) W niedzielę odbyło się we Wrocławiu walne zebranie delegatów Polskiego Związku Bokserskiego. W wyniku dorad postanowiono przeprowadzić zmianę systemu mistrzostw indywidualnych, które będą się odtąd odbywały w dwóch grupach, północnej i południowej. Zwycięzcy walczyć będą w finale systemem każdy z każdym.

Postanowiono również powołać do życia ligę bokserską, która wyłoniona będzie z 20 drużyn podzielonych na 6 grup, przy czym rozstawiono mistrzów Poznania, Śląska, Gdańska, Warszawy, Łodzi i Pomorza. Do pierwszej ligi wejdą zwycięzcy grup. Drużyny zajmujące drugie miejsca w grupach tworzyć będą drugą ligę.

W wyniku wyborów prezesem PZB wybrany został Henryk Jędrzejewski z Warszawy. Wiceprezesami: Prendowski, Bielewicz, Skoczylas, Rosiński, Mrozowski. Kierownikiem wydz. sport. Bartoslewicz, wyszkoleniowego — Lisowski, sędziowskiego mjr. Brzezicki, kronikarzem — Tomaszewski, kapitanem sportowym Derda, który w tajnym głosowaniu zdystansował Łukaszewskiego 2312 na 2073 głosów.

Walne zebranie opolskiego ZPN

Zabrze. W ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Opolskiego Okręgu ZPN, na którym wybrano prezesem mgr. Worobkiewicza w miejsce p. Jacheca, który został powołany do władz PZPN-u. Nadzwyczajne walne zebranie nadało ustępującemu oficjalnie tytuł Honorowego Prezesa Okręgu.

Sprawę przeniesienia siedziby OZPN z Zabrza do Bytomia odłożono do następnego zebrania.

Zaplanowano również szkolenie drużyn klas niższych B i C.

Film z meczu Polska — Jugosławia



Drużyna Jugosławii, wicemistrz olimpijski. Od lewej Czajkowski I, Atanaskovic, Stankovic, Bobek, Vukas, Jovanovic, Tomasevic, Mitic, Czajkowski II, Sostaric, Brozovic.



Reprezentacja Polski, która uległa nieznacznie Jugosławii 0:1. Stoją od prawej: Parpan, Janik, Bobula, Barwiński, Janduda, Alszer, Przecherka, Cieślik, Gajdzik, Gracz, Waśko





[illegible]



[illegible]

Reportaż fotograficzny Mariana Kołkiewicza





[illegible]



Zdobywca jedynej bramki dla Jugosławii na meczu z Polską Mitic w chwili strzału na bramkę



Rezerwowi gracze jugosłowiańscy obserwują grę swych kolegów

ERYK KUREK

Braki naszej jedenastki

Ostatni mecz z Jugosławią mimo nikłej przegranej wykazał ponownie wielkie braki naszych piłkarzy. Prawdą jest, że silną bronią naszej gry jest potężna wprost ambicja, która może wiele zaważyć na ostatecznym wyniku, ale zwykle nie wystarcza ona do pokonania lepszego przeciwnika.

Kondycja naszych zawodników była dobra, ale za to ustępowaliśmy gościom wybitnie pod względem startu do piłek. Katastrofalna jest nasza technika. Oprócz Cieślika i Gracza nie mamy naprawdę piłkarzy, którzyby dorównywali grze najsłabszego z Jugosłowian. Na ten brak musi baczną uwagę zwrócić trener związkowy.

System „WM", który stosuje obecnie reprezentacyjna jedenastka jest zbyt szablonowy. Przede wszystkim słaby jest pod tym względem atak, mający zawsze jednostajne pociągnięcia. Z góry były one rozpoznawane przez jugosłowiańską defensywę.

Wiadomo, że system „WM" można przełamywać przez błyskawiczne zmiany pozycji poszczególnych napastników, przede wszystkim zaś pomysłowością ich zagrań. Ponieważ tych umiejętności nasz atak nie posiadał zupełnie, nie zdobył też ani jednej bramki. Duże błędy przy systemie „WM" popełnili boczni pomocnicy, Gajdzik i Waśko. O ile rolę defensywną, zwłaszcza przy rozbijaniu Jugosłowian wypełnili w 100 procentach, zawiedli oni natomiast w ofensywie. Skoro „stoper" Parpan ograniczył się wyłącznie do defensywy, właśnie im przypadła rola pchania ataku do przodu i zasilania go piłkami. Jeśli Waśko i Gajdzik zechcą w przyszłym meczu, wypełnić swoją rolę w pełni, muszą się nauczyć dokładnego podawania i muszą zrozumieć, że właśnie oni są tym motorem, który buduje akcje ofensywne.

Obrona Janduda i Barwiński nie popełniła zasadniczych błędów. Jeśli dokładnie zaobserwowała ona ustawienie obrony jugosłowiańskiej Brozovica i Stankovica przy kornerach na linii bramkowej, tuż koło każdego słupka, winna w przyszłości zastosować to samo. Ustawienie się obrońców na linii bramkowej oznacza asekurowanie pustej bramki na wypadek wybiegnięcia z niej bramkarza. Wreszcie należy zwrócić uwagę obrońcom, że jeden z nich powinien kontrolować pustą przestrzeń pomiędzy „stoperem", a bramkarzem w wypadku, gdy „stoper" znajduje się w walce.

Zapytałem po meczu kilku naszych reprezentantów, jaki mieli plan taktyki gry na Jugosławię? Otrzymałem na to bardzo ciekawą odpowiedź: — Przez pierwsze 20 minut polecono nam zagrać defensywnie, by powstrzymać znane huraganowe ataki Jugosłowian w tym czasie. I na tym wszystko.

Każdy przyzna, że to nie wiele. Piłka nożna przemieniła się dziś w grę kombinacyjną, przypominającą szachy. Zachodzi też zawsze konieczność ustalenia z góry planu taktycznego.

Mimo, że w meczu z Jugosławią udział brali w tej chwili najlepsi piłkarze naszych drużyn ligowych, warto by pomyśleć o tym by do reprezentacji z przeciwnikami słabszymi, wypróbować graczy o wysokim wzroście. Mam tu na myśli Bartylę z chorzowskiego Ruchu, doskonałego łącznika, Krasówkę z Szombierek oraz Tarkę z ZZK Poznań. Szkoda też, że nie wypróbowano w tym meczu Kohuta z Wisły, który zajmuje w tej chwili pierwsze miejsce w tabeli najlepszych strzelców ligowych. Jeśli wymienione wyżej wady weźmiemy pod uwagę i popracujemy nad ich usunięciem, będziemy posiadali zespół bardzo groźny. Jeżeli jeszcze dobierzemy graczy o odpowiednim wzroście i technice, liczyć możemy na to, że forma nasza przestanie być chimeryczną, a staniemy się zespołem wyrównanym, z którym liczyć się będą wszystkie czołowe drużyny europejskie.

Głos Kibica

SZCZĘŚCIE w SPORCIE

Wracam właśnie z 13-ego z rzędu spotkania piłkarskiego między narodową drużyną Polski a Jugosławii. Jak wiadomo mecz przegraliśmy 0:1.

Stało się. Odeszła już emocja bezpośrednich przeżyć. Zrobiło się ciemno, zaczął padać deszcz. Doskonała pora do rozmyślań. Jest o czym. Nie przypuszczałem nigdy, że spotkanie piłkarskie dostarczyć może tematu do rozważań o... charakterze narodowym.

Tysiączne rzesze zwlekają się z trybun i z nasypu wokoło boiska. Nie trudno dostrzec na każdej twarzy nastrój zawodu. W skrytości ducha liczyliśmy na zwycięstwo. Właśnie jako rehabilitacja za Kopenhagę, właśnie dlatego, że prasowi spece krakali od dwu tygodni, a przede wszystkim dlatego (tu już poniosła nas ambicja), że chodziło o Jugosławię, z którą na tym odcinku mamy rozrachunki za rok 47-my (1:7), o Jugosławię, która zjechała tu do nas opromieniona laurami zwycięstw londyńskich (srebrny medal na Olimpiadzie).

Stało się inaczej. Przegraliśmy.

I oto, ledwie doskonały arbiter odgwizdał koniec zawodów, publika wstaje, opuszcza stadion nie żałując sobie po drodze komentarzy.

Oto najciekawsze:

1. Żeby nie Janik, który fatalnie zawinił bramkę, byłoby 0:0.
2. Mecz powinniśmy byli wygrać — mieliśmy więcej sytuacji podbramkowych.
3. Już do przerwy mogło być 2:1 dla Polski — i wreszcie komentarz najciekawszy:
4. Nie mieliśmy szczęścia.

Te komentarze wydają mi się bardzo charakterystyczne.

Prawda jest prosta: wygranie meczu leżało w granicach możliwości naszej jedenastki. Jugosłowianie nie zaimponowali niczym więcej jak tylko kunsztownością podań (zwłaszcza do przerwy), przy czym ze względu na nikłe skutki tego kunktatorstwa odnosiło się wrażenie, jakby wiele tricków robione było na pokaz. Drużyna polska grała ambitnie i dała ze siebie naprawdę wszystko, chyba na co było ją stać. Istotnie w drugiej połowie spotkania wyrównanie wisiało na cienkim włosku. Ale fakt jest faktem. Przegraliśmy.

I tu rysuje się druga prawda. Jest nią odpowiedź na wszystkie podsłuchane komentarze.

1. Aby mecz mógł się zakończyć wynikiem 0:0 musielibyśmy mieć bramkarza pewnego, opanowanego, w żadnej sytuacji nie wypuszczającego piłki z rąk.
2. Abyśmy mogli mecz wygrać korzystając z istotnie większej ilości okazji podbramkowych, musielibyśmy mieć w ataku graczy nie strzelających na wysokość pięciu pięter, nie strzelających w auty, w poprzeczki, w słupki lub w ręce bramkarza i zdolnych przejść przez bardzo ostro w podobnych wypadkach interweniujące tyły przeciwnika.
3. Abyśmy mogli prowadzić do przerwy 2:1, musielibyśmy (poza omówioną już sytuacją z bramką puszczoną przez Janika) mieć w ataku graczy takich, którzyby w sytuacji Alszera (min. 30 przed przerwą), nie dali się wyprzedzić obrońcy i takich graczy, ktorzyby w sytuacji Cieślika (min. 35) uprzedzili robinsonadę bramkarza, albo strzelili tak ostro, by [illegible] robinsonada nie przydała się [illegible]

Nie mieliśmy takich warunków, więc stało się jak się stało. Najśmieszniej wygląda mi stwierdzenie: nie mieliśmy szczęścia.

Więc już aż tak źle w sporcie polskim, że liczymy na szczęście?

Ja wiem: to jest bardzo polskie. Ale wartoby z tym skończyć.

Na żadne historie nieprzewidziane nie wolno nam liczyć. Nigdzie. W żadnej dziedzinie. Trzeba liczyć na umiejętności poparte wysiłkiem i wolą zwycięstwa, a nie na jakieś nieokreślone i zazwyczaj zwodnicze szczęście. Tylko w ten sposób wygramy bitwę o odbudowę naszego życia, i tylko na tej drodze doczekamy się sukcesów w sporcie. Kwestie w rodzaju: coby było gdyby, tzw. „gdybanie" jest destrukcyjne i bardzo przypomina wesołą gad[illegible] o wąsatej cioci.

KIBIC

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba — Katowice. W. Szeremeta — Warszawa. A. Targosz — Kraków. Mgr Zb. Makowiecka — Zakopane, J. Niecieckí — Łódź, A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębniak — Poznań, E. Grocholski — Przemyśl, J. Pleśniarowicz — Lublin, M. Ćwikliński — Szczecin T. Strzębalski — Kielce T. Dutkowski — Radom, Zb. Rybak — Rzeszów. Z. Urvn — Olsztyn, W. Wasiucionek — Białystok. — Redakcja: Katowice ul. Młyńska 9. Telefony: 399-73, 355-82, (wewnętrzne: 004, 005, 001). Administracja: Katowice, Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn.: kier. 009, dział prenumeraty 008) — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja Warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 8 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik", Katowice. Prenumerata miesięczna z doręczeniem na miejscu w Katowicach zł 80.—, z przesyłką pocztową zł 95.—.

R. 16079